Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzemplarza 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44
Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 18

Rok XLIV — Kraków, środa, dnia 17 marca 1937 r. — Nr 76.

Wojska nar. odparły wszystkie kontrataki czerwonych

Salamanka, 16. 3. (PAT). Kwatera główna powstańców komunikuje oficjalnie: **Armia północna — wzmocniona dywizją Madrytu: Nieprzyjaciel usiłował kontratakować linie nasze na odcinku Jarama przy pomocy tanków rosyjskich. Wojska nasze kontratak odparły, zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi i niszcząc dwa czołgi. Wojska nasze, pełne entuzjazmu, zajęły okopy nieprzyjacielskie. Armia południowa: Na froncie Cordoby oddziały nasze raźno posuwają się naprzód, zajmując m. in. wieś Alcaracejos. Odwrót wojsk czerwonych jest bezładny, a brygada międzynarodowa, walcząca na tym odcinku, została rozbita. Jeden z batalionów tej brygady został zdziesiątkowany. Teren dzisiejszych operacyj pokryty jest zwłokami żołnierzy nieprzyjacielskich. Lotnictwo nasze bombardowało dziś lotnisko w Barajas, niszcząc zgromadzone tam samoloty nieprzyjacielskie. — W czasie walki powietrznej zostały strącone 4 samoloty wojsk czerwonych przez nasze lotnictwo myśliwskie, a dwa inne przez artylerię przeciwlotniczą.**

Nalot samolotów na Barcelonę

Barcelona, 16. 3. (PAT). Dziś rano 5 samolotów, przybyłych od północno-wschodu, zrzuciło kilkanaście bomb na port w Barcelonie i sąsiednie dzielnice. Zatopiony został jeden statek żaglowy. Ofiar w ludziach nie było. W dzielnicy nadbrzeżnej bomby zniszczyły kilka domów. Ofiarami bombardowania padły 4 osoby zabite, a 13 odniosło rany.

Pojedynki artyleryjskie

Avila, 16. 3. (PAT). Działalność artylerii rozszerzyła się wczoraj na cały front madrycki. Pojedynki artyleryjskie były specjalnie gwałtowne na równinie pomiędzy Valdemorillo na zachód od Eskurialu, a przedmieściami stolicy.

Ostre walki na odcinku Guadalajara

Paryż, 16. 3. (PAT). Korespondent Havasa donosi z Siguenza, **że na wszystkich frontach Madrytu pogoda się poprawiła, co przyczyniło się do ożywienia działalności obu stron walczących. Ostre walki toczą się na odcinku Guadalajara. W akcji bierze udział duża ilość artylerii. Powstańcze eskadry samolotów myśliwskich otworzyły dziś drogę dla nalotu trzymotorowców bombardujących, które zarzuciły dziś wielką ilością materiałów wybuchowych pozycje wojsk rządowych, a szczególnie linie komunikacyjne, którymi dopływały posiłki. W okolicy Trijueque aż do Tajuna od popołudnia poczawszy do późnego wieczora nie ustawał ogień piechoty.**

Charge d'affaires Kuby zamordowany

Paryż, 16. 3. (PAT). Agencja Havasa donosi, że radiostacja w Burgos ogłosiła komunikat stwierdzający, iż Manuel Pichardo charge d'affaires Republiki Kuby w Hiszpanii, został zamordowany w Madrycie przez anarchistów, a nie jak to władze rządowe ogłaszają, zmarł śmiercią naturalną.

Czerwoni zasypują świat notami

Waszyngton, 16. 3. (PAT). Ambasador hiszpański złożył w departamencie stanu wczoraj wieczorem notę, odpowiadającą w treści notom złożonym już w Londynie i Genewie, a dotyczącą obecnego stanu efektywów wojskowych zagranicznych będących w służbie powstańczej w Hiszpanii.

Belgia przyjęła z wielką rezerwą niemieckie propozycje w sprawie paktu czterech

Bruksela, 16. 3. (PAT). Rząd belgijski otrzymał zawiadomienie o odpowiedzi niemieckiej na memorandum brytyjskie w sprawie paktu zachodniego. Ministerstwo spraw zagranicznych zachowuje w sprawie odpowiedzi niemieckiej wielką rezerwę. Miarodajne koła belgijskie powstrzymują się od wyrażenia swej opinii, uważając, że sytuacja w toku rokowań o pakt może jeszcze ulec zmianom. Ogólne jednak wrażenie jest takie, że nota niemiecka nie wnosi nic nowego i że stanowi jedynie nowy dokument który będzie złożony do akt rokowań o pakt lokarneński.

Paryż (PAT). Ambasador włoski Cerutti wręczył dziś po południu ministrowi Delbos odpis odpowiedzi rządu włoskiego z dn. 12 b. m. na notę angielską z 17 listopada 1936 r. wspraw ie nowego paktu lokarneńskiego.

Demonstracje studentów w dniu święta narodowego na Węgrzech

Budapeszt, 16. 3. (PAT). W dniu dzisiejszym całe Węgry święcą uroczyście rocznicę 15 marca 1848 r., kiedy to wybuchło powstanie węgierskich bojowników o wolność przeciw Habsburgom i przeciw metternichowskim metodom rządzenia.

W czasie dzisiejszego tradycyjnego marszu studentów, doszło do ostrego **starcia z policją. Studenci-demonstranci domagali się natychmiastowego uwolnienia aresztowanego w ubiegłym tygodniu przywódcy Kemeri-Nagy, który zażądał wówczas satysfakcji od redaktora „Esti Kuria". Policja rozproszyła demonstrantów, aresztując 3 studentów. W godzinach popołudniowych nastąpiły dalsze demonstracje studentów, które policja rozproszyła przy użyciu gumowych pałek.**

Janusz Jędrzejowicz w O. Z. N.

Warszawa, 16. 3. (PAT). Polska grupa posłów i senatorów z Wołynia powzięła uchwałę zgłoszenia akcesu do O. Z. N. Uchwała podpisana została przez sen. sen.: **T. Dworakowskiego, J. Jędrzejewicza, A. Staniewicza i J. Wołoszynowskiego oraz posłów: J. Hoffmana, I. Puławskiego, D. Smoczkiewicza, L. Suchorzewskiego i W. Wielhorskiego.**

Podwyżka wynagrodzeń dzionkarzy

Katowice, 16. 3. (PAT). Komisja pojednawczo-arbitrażowa rozpatrywała dziś sprawę uregulowania płac t. zw. dzionkarzy, zatrudnionych w przemyśle górniczym. Orzeczenie komisji ustala cztery kategorie tych pracowników według rodzaju pracy oraz nowe stawki zarobkowe. W stosunku do poprzednich zarobków orzeczenie komisji wprowadza dość znaczną podwyżkę.

— o-o-o —

Druga transza pożyczki na obronę narodową wyniesie 3 miliardy franków

Paryż, 16. 3. (PAT). Dziennik urzędowy z datą 16 marca ogłasza dekret ustalający wysokość drugiej transzy pożyczki obrony narodowej na 3 miliardy franków. Warunki pożyczki drugiej transzy są identyczne, jak i przy emisji pierwszej transzy. Zamknięcie subskrypcji przewidziane jest na 23 marca.

Przyjęcie na cześć nowego komisarza gen. R. P. w Gdańsku

Gdańsk, 16. 3. (PAT). Senat W. M. Gdańska wydał w dniu 15 b. m. obiad na cześć komisarza generalnego R. P. min. Chodackiego w Ratuszu gdańskim. Prezydent Greiser podczas obiadu wygłosił przemówienie w którym, nawiązując do współpracy z min. Papee, podkreślił chęć takiej samej współpracy z min. Chodackim. Tradycja ta była zawsze treścią polityki obrony własnego życia gdańskiego. Szczególnie przyjemnie mi jest — oświadczył p. Greiser — że również i pan, pracy swej nadaje nutę żołnierską, zastosowanie szczerych i rzetelnych rozmów w naszej obopólnej polityce stanowi gwarancję powodzenia.

W odpowiedzi, komisarz generalny min. Chodacki wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.: „Dziękuję panu, panie prezydencie, za uprzejme słowa powitania, skierowane do mnie, imieniem Gdańska, w pięknych murach tego starożytnego ratusza, które w m i n i o n y c h wiekach niejednokrotnie gościły królów i dygnitarzy polskich. Nawiązując do działalności mego poprzednika, którego zasługi na polu współpracy polsko-gdańskiej podniósł pan w tym samym miejscu przed kilku tygodniami, wyraził pan nadzieję, iż znajdzie pan we mnie realizatora polityki, zmierzającej do obopólnego porozumienia. **Słowy tymi słusznie określił pan politykę rządu polskiego. Wychodząc z założenia realizmu politycznego, opiera się pan na ścisłym poszanowaniu wzajemnych praw i przestrzeganiu odpowiadających im zobowiązań. W ujęciu z takim widzę zrozumienie doniosłości momentów, stanowiących pomost łączący Gdańsk i Polskę. Zrozumienie momentów tych stanowi istotną cechę tradycji politycznej Gdańska, biorącej swój symboliczny początek w tym samym źródle, z którego Wisła czerpie swe wody i które przez wieki całe leżało w założeniu stosunków polsko-gdańskich. Nawiązującym do przeszłości dążeniem państwa polskiego jest ożywić i umocnić tradycyjną symbiozę Polski i Gdańska w warunkach stworzonych przez powołanie do życia wolnego miasta i podstawowe zasady jego międzynarodowego statutu".**

Min. Angelescu w Polsce

Bukareszt, 16. 3. (PAT). Minister oświaty Angelescu wyjechał dnia 15 bm. do Warszawy wraz z towarzyszącą mu delegacją. Na dworcu żegnali ministra liczni profesorowie uniwersytetu, przedstawiciele parlamentu, minister opieki społecznej Nistor, członkowie poselstwa R. P. z posłem Arciszewskim na czele oraz przedstawiciele prasy.

Powitanie we Lwowie

Lwów, 16. 3. (PAT). Dziś o godz. 12.04 pociągiem pospiesznym z Bukaresztu przybył do Lwowa rumuński minister oświaty Angelescu. Od granicy w Śniatynie towarzyszył p. ministrowi przedstawiciel Ministerstwa Oświaty dr Zdrojewski. O godz. 15.15 min. Angelescu udał się w dalszą drogę do Warszawy, dokąd przybędzie koło godz. 21.

Ks. biskup Gerlier w Śląskim Seminarium

W czasie swego pobytu w Krakowie **ks. biskup Gerlier** odwiedził Śląskie Seminarium. Prócz ks. prał. **Dupont** i **ks. Leblanc** towarzyszył mu **ks. prof. Dawid.** Na powitanie Ks. Biskupa przybyli również alumni Seminarium Krakowskiego z rektorem **ks. prał. Hanuszkiem** We wspaniałej auli witał dostojnego Gościa **ks. rektor Szymbor**, wyjaśniając dlaczego Seminaria 3 sąsiadujących diecezyj znalazły się na terenie Krakowa, a następnie wyrażając radość z przybycia Ks. Biskupa, którego znał już oddawna z Paryża. W imieniu młodzieży duchownej przemawiał dziekan alumnów. W odpowiedzi Ks. Biskup dziękował za powitanie i zapraszał wszystkich do odwiedzenia groty w Lourdes.

Wojewoda krakowski na inspekcji

Kraków 16. 3. W dniach 15 i 16 wojewoda krakowski p. Gnoiński odbył w Dębicy, Tarnowie, Nowym Sączu, Wadowicach i Krakowie narady ze starostami wszystkich powiatów wojew. krakowskiego oraz ze starostą grodzkim krakowskim w sprawie organizacji robót publicznych w roku bieżącym.

Kronika telegraficzna

— Król Danii w drodze powrotnej z Południa zatrzymał się dziś w Berlinie, przy czym złożył wizytę kanclerzowi Hitlerowi. O godz. 19.30 opuścił Berlin udając się do Kopenhagi.

— „Tagblatt" donosi z Budapesztu, że kanclerz Schuschnigg ma tam przybyć we czwartek. Podczas jednodniowego pobytu omówione będą najprawdopodobniej również i ważne sprawy polityczne.

— Wczoraj wieczorem podłożono maszynę piekielną pod katedrę w Montpellier. Niezwykły silny wybuch spowodował wybicie wszystkich szyb w okolicznych domach.

— Samolot myśliwski, należący do bazy lotniczej w Bron uległ dziś katastrofie. Porucznik i jeden podoficer zginęli w wypadku.

— Donoszą z Montevideo, że zmarła w Urugwaju w miejscowości San Jose niejaka Isabel Gil, hiszpanka w wieku lat 116.

— Samolot „Jupiter", który zaginął bez wieści w czasie lotu z Brukseli do Kolonii, został odnaleziony w pobliżu Memingen w Wirtembergii. Samolot rozbił się o ziemię i spłonął. 2 członków załogi oraz leżący z nimi dyrektor działu europejskiego tow. Imperial Airways ponieśli śmierć.

— Sąd w Detroit nakazał ewakuację za kładów samochodowych Chryslera. Termin ewakuacji upływa 17 bm. o godz. 9.

— Według nadeszłych do Tokio wiadomości japońscy i australijscy poławiacze pereł, których gwałtowny tajfun zaskoczył w pobliżu wyspy Goulburn, zdołali ujść przed śmiercią, ukrywszy się w bezpiecznym miejscu.

— W pobliżu Yukosuka (Japonia) wpadł do morza wodnopłatowiec wojskowy. Dwaj oficerowie piloci ponieśli śmierć.

Komisja senacka odrzuciła projekt
o zniesieniu sądów przysięgłych

Warszawa, 16 marca (Telef.). Dzisiejszy dzień parlamentarny obfitował w niezwykłe uchwały. Na ich czoło wysunęła się niespodziewanie uchwała Komisji Senackiej Prawniczej w sprawie sądów przysięgłych. Na Komisji tej odrzucono uchwalony przez Sejm rządowy projekt ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych w Małopolsce. Uchwałę Sejmu referował sen. Terlikowski, który zalecił jej przyjęcie. W dyskusji sen. Lubomirski wypowiedział się przeciwko wnioskowi referenta, zaś senator Radziwiłł zaproponował drogę pośred nią, mianowicie wniósł o zawieszenie działalności sądów przysięgłych na czas nieokreślony.

SENATOR PATEK, BYŁY AMBASADOR, KTÓRY POMIMO CHOROBY PRZYBYŁ SPECJALNIE NA TO POSIEDZENIE, WYSTĄPIŁ BARDZO ENERGICZNIE PRZECIWKO PROJEKTOWI RZĄDOWEMU.

Oświadczył on, że decyzja w sprawie zniesienia sądów przysięgłych jest kwestią godności sądownictwa polskiego i że stanowczo nie można dopuścić do zniesienia tych sądów. Senator prof. Wróblewski również uznał zniesienie sądów przysięgłych za rzecz niedopuszczalną, przy czym wypowiedział się przeciwko wnioskowi sen. Radziwiłła. W dyskusji długie przemówienie wygłosił minister Grabowski, który bronił projektu rządowego i nie przyjął kompromisowego wniosku sen. Radziwiłła, stwierdzając, że uchwała po myśli tego wniosku mogłaby zrobić na zewnątrz wrażenie istnienia w Polsce stanu wyjątkowego.

Głosowanie

W głosowaniu za wnioskiem referenta o przyjęcie ustawy wypowiedziało się tylko 4 senatorów, a mianowicie pp.: Jeszke, Makowski, Petrażycki i Terlikowski. Dziesięciu innych członków Komisji głosowało przeciwko projektowi rządowemu. Wobec tego senator Terlikowski zrzekł się referatu i zgłosił na plenum uchwałę sejmową jako wniosek mniejszości komisji. Referat objął Staniewicz. Sprawa sądów przysięgłych znajdzie się na plenarnym posiedzeniu Senatu w dniu jutrzejszym. Oczywiście uchwała komisyjna nie przesądza jakie stanowisko zajmie plenum Senatu, ale w każdym razie stawia projekt rządowy pod znakiem zapytania.

Sejm przeciw nowym podatkom

Przeciwstawił się w dniu dzisiejszym projektom rządowym również Sejm, a to stało się przy ustawie, dotyczącej finansów komunalnych. Przed tygodniem rząd wniósł do Sejmu nowelę do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Pod tym niewinnym tytułem kryła się zapowiedź wprowadzenia dwu nowych poważnych podatków. Nowela przewidywała mianowicie, że dodatek komunalny do podatku dochodowego, który obecnie obowiązuje tylko w dzielnicach zachodnich ma być rozszerzony na całą Polskę oraz wprowadzała drugi dodatek, a mianowicie dodatkowe opłaty od niezabudowanych placów w miastach. Referent poseł Kaczkowski tłumaczył, że podatki te są potrzebne, gdyż miasta mają olbrzymie zadłużenie i wielkie braki w swych urządzeniach. Najlepiej ilustruje to fakt, iż na 480 miast powyżej 20.000 mieszkańców 144 nie posiada żadnych innych urządzeń poza szkołami. Nawet stolica ma 30 proc. ulic niezabrukowanych. 2/3 domów bez kanalizacji i 1/3 bez wody. Mimo to w dyskusji wszyscy mówcy wypowiedzieli się przeciwko nowym podatkom. Poseł Krzeczunowicz wskazał, że w praktyce dodatek do podatku dochodowego wyniesie sumę 70,000.000 złotych. Wprawdzie rząd oświadczył, że zamierza pilnować, by nowe źródła dochodu samorządów nie przekroczyły na razie 50 proc., ale suma 35 milionów, to też nie bagatela. Mówca wypowiedział się również przeciwko wprowadzeniu dodatku do podatku od placów niezabudowanych.

Galopada w dżungli

Poseł Sommerstein przy okazji nakreślił bardzo trafnie obraz obecnych obrad sejmowych. W dn. 8 marca — mówił — zapadła uchwała Rady Ministrów o zmianie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Tego samego dnia wpłynął do Sejmu projekt, w sobotę sprawa była na Komisji Administracyjno-Samorządowej, gdzie trudno było znaleźć referenta, gdyż nie łatwo zorientować się w ciągu 24 godzin w tej dżungli, jaką jest ustawa o finansach komunalnych po niezliczonych jej nowelizacjach. Z początku referat miał objąć przewodniczący Komisji, w ostatniej jednak chwili objął go poseł Krzeczunowicz, złożył jednak referat i zajął się nim nowy sprawozdawca. Dyskusja nad przedłożeniem, zmieniającym de facto połowę ustawy odbyła się w ciągu jednego przedpołudnia. Jest to prawdziwa galopa. Sprawozdanie Komisji posłowie, przybywszy do Warszawy, dopiero dziś znaleźli u siebie. Ale jest rzecz jeszcze bardziej ciekawa. Oto był w Sejmie projekt złożony przez posła Michałowskiego właśnie o dodatku samorządowym do podatku dochodowego. Projekt ten został odrzucony przez fachową Komisję Skarbową. Sprawa odrzucona przez jedną Komisję została przypadkiem przyjęta przez inną Komisję.

Poseł Wanke zgłosił wniosek o odesłanie tej ustawy do Komisji Skarbowej. Przeciwko ustawie przemawiał jeszcze poseł Zaklika oraz poseł Hołyński, zaś w obronie jej nie wystąpił nikt z rządu. W głosowaniu przyjęto wniosek posła Wankego o odesłanie projektu do Komisji Skarbowej. Tym samym ustawa została odroczona co najmniej do następnej sesji.

Kard. Hlond objął protektorat Zlotu Sokołów

Poznań, 16 marca (PAT). W poniedziałek dn. 15 bm. Ks. Kard. Hlond przyjął na audiencji prezesa związku Sokoła, płk. Arciszewskiego, który przedłożył mu program Zlotu Sokołów, mającego się odbyć w dn. od 26 do 29 czerwca br. w Katowicach oraz prośbę o przyjęcie protektoratu nad tym Zlotem. Ks. Prymas z całą życzliwością protektorat ten przyjął.

Zakończenie śledztwa w sprawie napadu na głównej poczcie w Warszawie

Warszawa, 16. 3. (Telef.). „Wieczór Warszawski" donosi, że urząd śledczy zakończył już dochodzenia w sprawie napadu na poczcie głównej w Warszawie. Jak wiadomo, w czasie napadu został ciężko raniony kasjer poczty W. Frydrych, leżący obecnie w szpitalu. Stan jego jest dość groźny. Akta sprawy przekazano już wiceprokuratorowi rejonowemu. — Oskarżony o dokonanie napadu urzędnik pocztowy Wład. Rattinger przebywa obecnie w więzieniu śledczym.

Kto dziś wygrał?

Warszawa, 16. 3. (Telef.). W pierwszym dniu ciągnienia II klasy 38. Państwowej Loterii Klasowej większe wygrane padły na następujące numery: W pierwszym i drugim ciągnieniu wygrane po 10.000 złotych padły na nry 8.947, 15.195, 5.000 zł. na nr. 45.820, 176.003, po 2.000 zł. na nry 21.433, 92.207, 92.534; w trzecim i czwartym ciągnieniu wygrana 75.000 zł. padła na nr. 113.074, 20.000 zł. na nr. 154.409, 15.000 zł. na nr. 43.635, 10.000 zł. na nr. 56.834, 5.000 zł. na nry 48.421, 166.962, 2.000 zł. na nry 73.783, 74.665, 125.307, 129.612.

Ustawa o przekazaniu wycierów gminom w Min. P. i H.

Warszawa, 16. marca (Telef.) Na porządku dziennym dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu znalazła się również sprawa przekazania gminom obowiązków czyszczenia kominów. Jak wiadomo, ustawa ta zgłoszona przez posła Żyborskiego wywołała strajk protestacyjny kominiarzy. Sprawozdawca poseł Długosz wskazał, że koncesje kominiarskie otrzymali ludzie, nie mający nic wspólnego z zawodem kominiarskim, a pobierający wysokie opłaty. Nieprawidłowe czyszczenie kominów i wysokie opłaty sądów budziły niezadowolenie wśród ludności. Złe czyszczenie kominów wywoływało pożary. W roku 1935 było blisko 6.000 pożarów kominowych. Straty z tego tytułu wyniosły około 19.000.000 zł. — Projekt ustawy nie uszczupla w niczym prawa kominiarzy, zapobiega tylko stwarzaniu dobrze płatnych synekur, oddając czyszczenie kominów w ręce gmin i przeznaczając płynący z tego źródła dochód na straże ogniowe. Poseł Snopczyński wskazał, że wniosek posła Żyborskiego dotyczy zmiany prawa przemysłowego, wobec tego powinien być rozpatrzony przez komisję przemysłowo-handlową. — W tym duchu zgłosił on wniosek formalny — Sprawę odesłano do Min. Przemysłu i Handlu, co równa się jej odroczeniu na czas dłuższy.

Narada w Min. Oświaty
nad położeniem na wyższych uczelniach

Warszawa, 16. 3. (Tel.). Dziś w godzinach przedpołudniowych minister oświaty prof. Świętosławski przyjął na trwającej blisko dwie godziny audiencji rektorów Uniwersytetu i Politechniki Warszawskiej: prof. Antoniewicza i prof. Zawadzkiego. Konferencja pozostawia w związku z poniedziałkowymi zajściami na tych uczelniach. Jutro ma się odbyć nadzwyczajne posiedzenie Senatu Uniwersytetu dla omówienia wytworzonej sytuacji. Audytorzy Politechniki i Uniwersytetu podjęli już dochodzenia dyscyplinarne w sprawie zajść, wzywając na przesłuchanie szereg uczestników i naocznych świadków wczorajszych awantur. Wobec zawieszenia zajęć na wyższych uczelniach zarządził rektor, aby na teren uczelni wpuszczano jedynie profesorów, asystentów i personel kancelaryjny. Dziś panowało wzburzenie również w Szkole Gł. Gospodarstwa Wiejskiego, upływał bowiem termin dany studentom przez rektora, w którym rektorat miał definitywnie załatwić t. zw. sprawę skierniewicką. W Skierniewicach 25 studentów Polaków oraz 14 studentów żydów z Wydz. Rolniczego odbywa ćwiczenia. Studenci-Polacy zażądali podziału na grupy oddzielne od żydów. Władze uniwersyteckie odrzuciły to żądanie, skutkiem czego na ćwiczeniach pozostali tylko studenci-żydzi. Dziekan Wydziału Rolniczego miał się wyrazić, że studenci-Polacy, bojkotujący ćwiczenia stracą trymestr. Nad tą sprawą obradował dziś po południu senat Szk. Gł. Gos. Wiejskiego. Na razie decyzja nie jest znana.

W Szkole Gł. Hndlowej nalepiono na ławkach żółte kartki z napisami: miejsca dla żydów. Studenci-żydzi słuchali wykładów stojąc, a dziś rektor zawiesił wykłady aż do odwołania.

B. poseł Starzyk na ławie oskarżonych

Tarnów, 16. 3. We wtorek 16 bm. rozpoczął się przed trybunałem sadu okr. w Tarnowie sensacyjny proces przeciwko kontrolerowi pocztowemu Ignacemu Starzykowi b. posłowi ziemi tarnowskiej, oskarżonemu o otwieranie listów nadeszłych z Ameryki i wykradanie pieniędzy. Nadto akt oskarżenia zarzuca mu, że w drugiej połowie roku 1936 sprzedawał kilkakrotnie dolary osobom, nie mającym uprawnienia dewizowego. — Oskarżony do winy nie poczuwa się. Na poczcie pracował już od r. 1912. W roku 1928 podczas kandydowania na posła ze Stron. Katolicko-Ludowego został posądzony przez woźnego Krzykałę o wykradanie listów. W r. 1930 został posłem, a po wygaśnięciu mandatu pracował na poczcie Nr 2, zaś od sierpnia r. ub. został przeniesiony do ekspedycji. Krytycznego dnia pracował od godz. 8 do 14 i zajęty był sortowaniem zwykłego materiału listowego, do czego miał specjalne poufne polecenie nacz. Olecha. Z powodu zimna, panującego w lokalu służbowym miał zarzuconą na ramiona kurtkę. Oskarżony twierdzi, że wskutek zimna na poczcie nabawił się choroby nerwowej. Następnie oskarżony tłumaczy dla czego nie chciał zezwolić na rewizję. Na uwagę przewodniczącego, że w śledztwie tłumaczył się inaczej, Starzyk stwierdza, że został zaskoczony i nie wiedział co mówi. — Odnośnie świadka Droździka, urzędnika pocztowego, który naprowadził władze na ślad nadużyć, oskarżony Starzyk uważa jego wystąpienie za akt zemsty. Po przesłuchaniu oskarżonego sąd przystąpił do badania świadków.

Eksport węgla z Polski wstrzymany
Zarządzenie władz wobec możliwości strajku

Warszawa, 16 marca (PAT). Wobec możliwości strajku górników na G. Śląsku rząd wydał następujące zarządzenia, mające na celu zapewnienie węgla szerokim masom ludności i zakładom użyteczności publicznej: — 1) uzupełnione zostają zapasy instytucyj użyteczności publicznej w większych ośrodkach przemysłowych i miastach. 2) od północy dnia 17 bm. wstrzymany zostaje eksport węgla z Polski. 3) wszelkie ładunki węgla od tej godziny skierowane zostają do większych ośrodków zamieszkania celem zwiększenia istniejących zapasów większych miast celem zapobieżenia spekulacji przy sprzedaży węgla.

Nowy wniosek w sprawie Tow. Feniks

Warszawa, 16 marca (Telef.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu poseł Jahoda-Żółtowski zgłosił wniosek o zmianę dekretu Prezydenta Rzplitej w sprawie zabezpieczenia interesów osób ubezpieczonych w Tow. Feniks.

Czy krakowscy socjaliści opuszczą Radę m.

Kraków, 16 marca. (ak). Według obiegających pogłosek radni socjalistyczni, zasiadający w krakowskiej Radzie m., postanowili złożyć w toku obecnej sesji budżetowej mandaty na znak protestu przeciw nie doręczeniu członkom Rady m. sprawozdań z gospodarki przedsiębiorstw, w których gmina ma udziały. Chodzi tu m. in. o Jaworznickie Kopalnie Węgla. Przedłożenia tych sprawozdań domagali się radni socjalistyczni już kilkakrotnie.

Krakowska Rada miejska rozpoczęła obrady budżetowe

Kraków, 16. 3. W dniu dzisiejszym o godzinie 18.40 rozpoczęła się sesja budżetowa Krakowskiej Rady Miejskiej. Po stwierdzeniu kompletu prez. Kaplicki uczcił pamięć zmarłej ostatnio radnej miasta śp. Stan. Rychłowskiej, podnosząc, że śp. Zmarła energię całego swego życia oddała na usługi nędzy ludzkiej. Kraków stracił gorącą protektorkę i zasłużoną działaczkę społeczną. Pamięć Zmarłej uczcili radni przez powstanie. Następnie prez. Kaplicki oddał przewodnictwo obrad wiceprez. Klimeckiemu, sam zaś wygłosił przemówienie inauguracyjne, które trwało godzinę. W przemówieniu swym prezydent omówił całokształt gospodarki miejskiej w roku ubiegłym i plany na najbliższą przyszłość.

Po raz piąty przedkładam — mówił prezydent Kaplicki — preliminarz budżetowy i czwarty rok z rzędu staję przed obecną radą z projektem budżetu gminy. Ostatnie lata były etapem niezwykle ciężkim. Etap ten, zdaniem prezydenta — został zakończony w roku bieżącym. Po kilku latach niedoborów w roku 1935-36 miasto osiągnęło równowagę budżetową na poziomie 15 i pół miliona zł. Równowagę tę utrzymać nie było rzeczą łatwą. — Po omówieniu spraw finansowych prezydent przeszedł do omówienia ogólnej sytuacji Krakowa w roku ubiegłym, rozstrząsając ją szczegółowo. Prezydent podniósł m. in., że Kraków jest już właściwie miastem o ćwierćmilionowej ludności. Przemówienie prezydenta radni z klubu większości przyjęli oklaskami. Po przerwie prezydent udzielił głosu generalnemu referentowi radnemu Czuhajowskiemu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 marca (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 288.60, Berlin sprzedaż 212.78, kupno 211.94, Bruksela 88.95, Gdańsk 100.00, Londyn 25.79, Nowy Jork 5.27 i pół, Paryż 24.23, Praga 18.41, Sztokholm 133.00, Zurych 120.30, Wiedeń 99.00, Mediolan 27.85, marka niemiecka srebrna 133.00 kupno 129.00

Papiery procentowe: 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 50.88, 7 proc. stabilizacyjna 368.00 inwestycyjna pierwszej emisji 65.00, drugiej emisji 64.50 dolarówka 45, 5 proc. konwersyjna 54.50.

Państwo totalne a Kościół

„Kurier Poranny" potraktował zgryźliwie uwagi prof. Komarnickiego na temat studium prof. Kutrzeby o państwach totalnych. Twierdzi, że to, co nasi uczeni w tej sprawie napisali, „nie wyczerpuje" zagadnienia.

Oczywiście, że „nie wyczerpuje"... Na temat greckiego „kai" (samogłoski „i") ktoryś z uczonych napisał potężny tom. I też „nie wyczerpał" zagadnienia tej jednej litery, skoro filologowie ciągle do niego wracają. Cóż dopiero mówić o tak złożonym problemie, jak — „państwo totalne".

Lecz decydującym momentem jest tu nie to, czy nasi uczeni wyczerpali to zagadnienie, czy go nie wyczerpali. Tylko to, czy mają rację, czy jej nie mają.

A tego właśnie tematu „Kurier Poranny" nie porusza.

WZGLĄD MORALNY.

Jeśli chodzi o sprawę państwa totalnego, to dla nas, katolików, zasadnicze znaczenie ma stanowisko Kościoła.

Państwo „omnipotentne", podporządkowujące przemijającym celom i dążeniom księcia lub grupy rządzącej całe życie społeczne, nadużywające nawet religii i Kościoła do swych dążeń politycznych — było zawsze, przez cały ciąg historii, przez Kościół potępiane. Tak ze względów na sprawiedliwość społeczną, jak i na interes moralny Kościoła.

Państwo totalne w starożytności, w średniowieczu, i w wiekach nowożytnych rządzi się gwałtem. Jego sens polega na niszczeniu wszelkiej wolności. Nowocześni dyktatorzy posługują się w tym wypadku tymi samymi hasłami, którymi posługiwali się ich poprzednicy z przed wieków... To skłaniało Kościół do występowania przeciw nim „ratione peccati" (z powodu grzechu) czyli z powodu naruszenia przez nich moralnych podstaw ustroju i sprawiedliwości.

W konflikcie między „tyranem" a jego uciskanymi poddanymi Kościół stał po stronie ofiar, w obronie wolności i sprawiedliwości.

MISJA KOŚCIOŁA.

W historii Kościoła występuje jeszcze inny powód jego oporu przeciw państwu totalnemu. Powodem tym jest religijny interes Kościoła, wzgląd na jego misję, niezależną od prądów politycznych i od woli władców.

Państwo totalne w dziedzinie religii, to — cezaro papizm z Bizancjum, inwestytura duchownych przez cesarza na Zachodzie, józefinizm i febronianizm w. 18. To powrót do czasów rzymskich cezarów, którzy skupiali w swym ręku najwyższą władzę monarszą i kapłańską zarazem.

Największą cywilizacyjną zasługą chrześcijaństwa było, że rozdzieliło te dwie władze i rozgraniczyło ich sfery działania. Tym samym wyzwoliło sumienie jednostek z niewoli władzy politycznej, a w Kościele niezależnym od niej stworzyło trybunał moralności i sumienie narodu. W tym fakcie, w tej zasłudze tkwi źródło prawdziwej religijności i prawdziwej kultury duchowej. — W uniezależnieniu Kościoła od władzy politycznej tkwi także źródło wielkich mocy, które na przestrzeni wieków uskrzydlały ducha ludzkiego do niebosiężnych wzlotów w dziedzinie myśli i sztuki... Spór o inwestyturę, którego najbardziej dramatyczny epizod rozegrał się na dziedzińcu zamku w Kanossie, był sporem o wolność religii, tymsamym ducha ludzkiego, w stosunku — jak byśmy dziś powiedzieli — do „państwa totalnego".

Tam, gdzie chrześcijaństwu brakło zrozumienia potrzeby walki z państwem totalnym lub ochoty do zdobycia się na bohaterstwo, następował marazm... Przerażającym przykładem tego spostrzeżenia jest los Bizancjum.

LOS BIZANCJUM.

Dla historyków jest prawdziwą zagadką pytanie, jak się to stało, że potężne, bogate i kulturalne Bizancjum popadło z czasem w zupełny rozkład, aż uległo natarciu Turków.

Przez całe wieki było Bizancjum mocarstwem Wschodu, punktem środkowym światowej polityki; z świetnymi wynikami walczyło przeciw pogaństwu Azji i początkowo przeciw Islamowi... Było Bizancjum także potęgą gospodarczą; jego bogactwo, a nawet zbytek, zdumiewały rycerstwo Zachodn w okresie walk krzyżowych. Wszystkie drogi handlowe zmierzały do Bizancjum, a w jego portach spotykali się kupcy całego świata... Także w dziedzinie sztuki i kultury przodował przez długi czas Europie.

Jakże się więc stało, że to potężne Cesarstwo uległo naporowi Turków?

Historia odpowiada, że katastrofę polityczną poprzedziło moralne załamanie się narodu, spowodowane zniewoleniem go przez cesarzy i otaczającą go klikę. W miarę postępu biurokratyzacji i wchłaniania społeczeństwa przez państwo zanikała coraz bardziej energia i wola narodu. Zapanował marazm. Zewnętrzny blichtr i luksus dworu pokrywał pustkę ideową i postępującą nędzę mas. Bizantyjska sztuka jest kapitalnym przykładem tej przemiany.

To samo stało się z Kościołem... Gdy Papieże na Zachodzie bronili po bohatersku wolności sumienia i religii przed państwem totalnym, patriarchowie Wschodu uważali za swój obowiązek naginać teologię do zachcianek władców. Leon Izauryjski mógł bez sprzeciwu patriarchy już w 8 w. powiedzieć: „Jestem Cesarzem i Najwyższym Kapłanem". Zerwanie patriarchy ze Stolicą Piotrową odebrało mu resztki niezależności, a chrześcijaństwo wschodnie skazało na niewdzięczny los narzędzia politycznego i na wegetację. Nie ma już na Wschodzie teologii, nie ma następców Chryzostoma, nie ma nawet prób poważnych uniezależnienia Kościoła od państwa.

Cezaropapizm grozi religii śmiercią. A państwo totalne jest cezaropapizmem na polu religijnym. Los Bizancjum jest wymowny.

J. P.

Przegląd prasy...

Organ Z. N. P. przeprasza...

Pisaliśmy w swoim czasie, jak to „Dziennik Poranny" (warszawski organ ZNP) zaatakował kuratora O. S. Poznańskiego, dr J. Jakóbca, zarzucając mu austrofilstwo, protestantyzm itp. W numerze z 6. III. tego dziennika, znajdujemy odwołanie tych wszystkich zarzutów i przeproszenie p. kuratora.

„Notatka ta — pisze „Dziennik Poranny" — zawierała niezgodne z prawdą i krzywdzące w wysokim stopniu p. dra Jana Jakóbca informacje, nad czym ubolewamy, tym bardziej, że chodzi o zasłużonego pedagoga, autora licznych podręczników szkolnych i cennych prac pedagogiczno-dydaktycznych. Ażeby naprawić, choć w części, wyrządzoną przez naszą notatkę krzywdę, prostujemy niniejszym zawarte w naszej notatce nieprawdziwe informacje".

Następnie redakcja „Dziennika Porannego" odwołuje każdy po kolei zarzut i wkońcu oświadcza:

„Stwierdzając jednocześnie, że autorzy omawianej notatki wprowadzili nas w błąd, a druk tejże nastąpił w czasie zmian personalnych w redakcji, przepraszamy p. dra Jakóbca gorąco za krzywdę wyrządzoną mu przez opublikowanie wspomnianej na wstępie notatki".

Przypomnieć trzeba, że atak „Dziennika Porannego" na p. kur. Jakóbca był zemstą działaczy Z. N. P. za to, że p. kurator zabrał się do tłumienia bezbożniczych prądów w szkole, m. in. w Grudziądzu.

Parcelacja „Naprawy"

Poznański organ „Naprawy", dziennik „Nowy Kurier", stwierdza, że „Naprawa" uległa parcelacji na dwa skrzydła: jedno, które na kongresie ZZZ wypowiedziało się przeciw akcji płk. Koca, i drugie, które na zebraniu „Zw. Działaczy Społecznych" akces uchwaliło.

„Rozstanie się — pisze — z nielicznymi kolegami, którzy, służąc ideom ZZZ, nie umieli oprzeć się demagogicznej sugestii czerwonych czy czerwonawych sympatyj, było naturalną konsekwencją akcesu do obozu Adama Koca.

Zdrowe i macierzystymi korzeniami w ruchu narodowym i patriotycznym tkwiące osierdzie „Naprawy" nie ma względów dla tych, co międzynarodówką akcentują swą klasową postawę.

Są tacy, którzy już dziś piszą, że „Naprawa" gra na dwu fortepianach. Że trzon niby deklamuje Kocowi współpracę, a delegowani naprawiacze J. Szurig, S. Szwedowski, K. Zakrzewski i inni robią kongres ZZZ i podnoszą zaciśnięte pięści, znak pozdrowienia frontów ludowych. A prawda leży tak blisko. „Naprawa" rozparcelowała się".

Z. Z. Z. gniewa się na P.P.S.

Kongres ZZZ zaproponował „klasowym" związkom zawodowym zjednoczenie. W odpowiedzi władze „klasowych" związków zawodowych powiedziały mu: chcecie zjednoczenia, to wstąpcie do nas!... Poirytowany tą odpowiedzią „Głos Powszechny", organ ZZZ pisze:

„Wysuwanie hasła: jedność, ale tylko w szeregach mojej partii — jest w praktyce dalszym pogłębianiem rozłamu i rozbicia.

Stanowisko pewnych jednostek, pewnych fałszywych proroków ruchu robotniczego wydać się musi każdemu uczciwemu robotnikowi co najmniej dziwne, groźne i zabójcze dla jedności, sekciarskie i nie wiadomo w czyim interesie uparcie utrzymywane.

Jest, wobec nasilenia ataków wroga klasowego, otwieraniem drzwi wrogowi do naszego domu Demokracji.

Czy mamy wskazać palcem, o kogo chodzi? Historia o nich powie: „Dobrze zasłużyli się reakcji".

Biedny p. Żuławski; pracuje dla „reakcji".

Stronnictwa a konsolidacja narodu

Prof. St. Stroński analizując w „Kurierze Warszawskim" drogi, którymi postępuje akcja OZN, dochodzi do wniosków analogicznych, które „Głos Narodu" niedawno wysunął.

„Przeważna — pisze — część czujnych sił politycznych społeczeństwa mieści się u nas, jak w każdym narodzie dojrzałym, w stronnictwach, mających za sobą zazwyczaj dziesiątki lat istnienia. Żadne z nich nie jest wolne od niedojrzałości, w mniejszej lub większej mierze, ale też każde z nich opiera się o pewne dążności polityczno-społeczne i pewne zaciągi ludzkie. Pod sztandarami tych stronnictw, uosabiających główne kierunki przekonań, szły w wyborach stale miliony obywateli kraju.

Otóż niesporne będą chyba takie przesłanki:

1) nikt nie myśli u nas o stworzeniu jednego tylko stronnictwa na prawach wyłączności, jak w Rosji i jak w Niemczech, bo w Polsce jest inaczej i dobrze, że jest inaczej.

2) Nie zależy chyba nikomu na rozbijaniu stronnictw i odrywaniu od nich odłamów znaczniejszych, gdyż dziesięcioletnie doświadczenie wykazało, że stronnictwa z prób takich wychodzą zwycięsko.

Żywioły nie objęte stronnictwami, na ogół politycznie bierne (poza stosunkowo nielicznym, lecz cennym zastępem ludzi skłonnych do pracy obywatelskiej, ale z różnych powodów nie należących do stronnictw), nie dają obrazu układu sił politycznych społeczeństwa.

A zatem, **dążąc do skutecznego zjednoczenia narodowego sił politycznych kraju we współdziałaniu na rzecz wzmocnienia państwa, nie można pominąć i ominąć stronnictw.** Zachowując nawet swą odrębność stronnictwa mogą współdziałać, jak ciągle bywa w świecie, w zadaniach wielkich, gdy wymaga tego dobro państwa.

Takie zespolenie wysiłków w pracy — a to i tylko to jest celem — nie dokonywa się nigdy na podstawie obwieszczenia ogólnych zasad, lecz na podstawie określenia prac, które trzeba podjąć, a to można, w tak poważnej chwili, ustalić zgodnie, jak to mówią, **przy okrągłym stole**".

Z. Z. Z. przed rozłamem

„Polska Zachodnia" (organ p. woj. Grażyńskiego) odcina się od uchwał kongresu ZZZ.

„Kongres — pisze — uchwalił deklarację ideowo-społeczną, gdzie obok zdecydowanie silnych i pięknych stwierdzeń w duchu polskiego patriotyzmu znalazło się wiele mocno radykalnego doktrynerstwa, nieliczącego się z życiem i polską rzeczywistością. Szczególnie zaś przykro raziły na kongresie akcesoria zewnętrzne, pachnące czerwoną międzynarodówką, jak śpiewanie „Czerwonego Sztandaru", używanie powitania w formie pięści podniesionej w górę oraz wysłanie telegramu do „ludowej" armii hiszpańskiej".

„Polska Zachodnia" donosi, że różne oddziały ZZZ wbrew uchwałom kongresu zgłaszają akcesy do OZN. Lwowski zaś „Dziennik Polski" pisze, że w ZZZ zanosi się na rozłam.

Niemcy żądają wolnej ręki
we wschodniej i południowo-wschodniej Europie

Na szachownicy dyplomatycznej Europy, która dotąd zaciekawiała wciąż zmiennym obrazem manewrów, nastąpił jeszcze żywszy ruch... W dniu 13 bm. minister spr. zagranicznych Rzeszy v. Neurath wręczył w Berlinie angielskiemu ambasadorowi Phippsowi memoriał niemiecki w sprawie nowego paktu zachodniego, będący odpowiedzią na notę brytyjską z listopada ubiegłego roku, skierowaną do wszystkich sygnatariuszy paktu lokarneńskiego, a zawierającą kwestionariusz w sprawie nowego „Lokarna". Francja i Belgia szybko odpowiedziały na kwestionariusz, natomiast Niemcy i Włochy cztery miesiące zwlekały z odpowiedzią. Zaznaczył się przy tym znamienny fakt: — równocześnie z Berlinem Rzym złożył ambasadorowi angielskiemu odpowiedź Włoch na kwestionariusz, — odpowiedź tę samą, którą złożył Berlin. To wspólne działanie Niemiec i Włoch jest nowym dowodem na to, że wizyta min. spraw zagr. Ciano w Berlinie przyniosła rezultaty daleko większej doniosłości, niż pierwotnie przypuszczano, bowiem spowodowała łączne działanie, oparte na ścisłym porozumieniu obu tych mocarstw we wszystkich sprawach Europy zachodniej. Tekst noty, której treść spisana jest na 12 stronach, nie bedzie ogłoszony, podobnie jak i wszystwie dotychczasowe noty w sprawie nowego paktu zachodniego.

Choć dosłowne brzmienie memoriału niemieckiego i włoskiego nie jest znane, jednak treść jego w ogólnych zarysach przedostała się do wiadomości kół politycznych i dziennikarskich. W memoriale Niemcy zwracają uwagę na odmienny obecnie w porównaniu z r. 1925 układ stosunków i wskazują przy tym przede wszystkim na deklarację neutralności Belgii oraz na fakt rzekomego „naruszenia" dawnego Lokarna przez zawarcie francusko-sowieckiego paktu sojuszniczego jako „zasadnicze" zmiany sytuacji i oświadczają, że gotowe są przystąpić do nowego paktu zachodniego, ale tylko w ramach czterech wielkich mocarstw, mianowicie: Francji i Niemiec (jako stron zawierających traktat), Anglii i Włoch (jako gwarantów), ale pod warunkiem, iż kwestie Europy wschodniej i południowo-wschodniej potraktowane zostaną oddzielnie i nie będą włączone do nowego paktu zachodniego. Neutralność Belgii miałaby być poręczona osobnymi zobowiązaniami. Niemcy zatem żądają takiego rozluźnienia paktu francusko-sowieckiego, by zobowiązania Francji na Wschodzie Europy nie tworzyły sprzeczności z ewentualnymi zobowiązaniami paktu zachodnio-europejskiego. W gruncie rzeczy zaś Niemcy żądają wolnej ręki we wschodniej i południowo-wschodniej Europie, gdzie same obiecują sobie robić porządek przy pomocy paktów.

Memoriał ma częściowo charakter polemiki ze stanowiskiem Anglii i Francji.

Tegoż dnia, w którym wręczono w Berlinie memoriał amb. Phippsowi, ambasador Ribbentrop odbył w Londynie 40-minutową rozmowę z min. Edenem, w czasie której wręczył mu kopię memoriału.

Po otrzymaniu wiadomości o odpowiedzi Niemiec na listopadowy kwestionariusz brytyjski, ambasador francuski Corbin w Londynie udał się natychmiast do Paryża, by naradzić się z ministrem spr. zagr. Delbosem oraz premierem Blumem. Po otrzymaniu wskazówek wrócił do Londynu dla odbycia rozmów z ministrem Edenem.

W Paryżu sądzą, że Anglii, która zdecydowała się na dozbrojenie, nie będzie już

obecnie tak bardzo zależało na dojściu do porozumienia za wszelką cenę; to też przypuszczalnie dalsze rokowania będą długie i prowadzone będą bardzo ostrożnie. Warto przytoczyć głos „Journal des Debats" o odpowiedzi niemiecko-włoskiej. Znany publicysta Bernus pisze w tym dzienniku: „Przyszły układ, tak jak go pojmują Rzym i Berlin, daleki jest od chęci konsolidowania pokoju ogólnego w Europie. Dąży on przede wszystkim do udzielenia Rzeszy daleko idącej swobody działań w Epropie środkowo-południowej i wschodniej przy równoczesnym sparaliżowaniu wszelkiej interwencji państw zachodnich".

Łatwo ocenić, że koncepcje niemiecko-włoskie, będące niemal diametralnie sprzecznymi z koncepcjami Francji i Anglii w sprawie pokoju nierozdzielnego, są wielce szkodliwe z punktu widzenia interesów polskich.

P-z.

Ks. Biskup Gerlier o katolicyzmie i komunizmie we Francji

Wywiad przedstawiciela „Gł. N." z Biskupem Lourdes

Niniejszy wywiad, udzielony przedstawicielowi „Głosu Narodu" przez ks. biskupa Gerliera, stanowi poniekąd uzupełnienie Jego piątkowego odczytu z 12 bm. w Domu Katolickim w Krakowie.

— Prasa europejska — zaczynam zwracając się do księdza biskupa Gerlier — alarmuje opinię wielkim znaczeniem wpływów komunistycznych na stosunki społeczno-gospodarcze i polityczne we Francji. Czemu przypisać wzrost komunizmu w ojczyźnie Waszej Ekscelencji?

— Komunizm — mówi ks. Biskup — nie rozwinął się u nas tak znowu, jak zwykło się o tym sądzić. Więcej zrobiono koło niego hałasu, niż wynikało z rzeczywistości. Nie należy oceniać przeciętnej postawy narodu według gwałtownych manifestacji pewnych grup. Po tych zastrzeżeniach należy jednak przyznać, że komunizm poczynił u nas podobnie, jak i w innych krajach, pewne postępy. Przyczyny tego są ogólnie znane: kryzys gospodarczy powodujący zubożenie warstw pracujących, dobrze zorganizowana przez Moskwę propaganda, umiejętne podejście do mas kilku inteligentnych i aktywnych przywódców i to w nerwowym okresie społecznego i ekonomicznego niepokoju.

— Zadziwia też do pewnego stopnia fakt, że komunizm znalazł dla siebie tylu sympatyków i zwolenników w sferach inteligencji francuskiej i wybitnych pisarzy...

— Nie jest to objaw charakterystyczny tylko dla komunizmu. Inteligencję znaleźć dziś można we wszystkich obozach... Komunizm jest na ogół doktryną dość zwartą, jeśli naturalnie raz już przyjęło się jego punkt wyjścia. Wśród tych, którzy odeszli od prawdziwej wiary, mogą się zatem znaleźć osoby, które nie odczuwają w sobie żadnej reakcji właśnie co do tego punktu wyjścia. Stąd też wypływa konsekwentnie dalsza ich postawa.

— Czy komunizm, zapytuję dalej, może mieć nadzieję na stałe zakorzenienie się w masach ludowych we Francji?

— Nie mogę w to uwierzyć, a to dlatego, że chociaż trafić się u nas mogą przejściowe okresy gorączki, to jednak naród nasz wykazuje zawsze skupiony ośrodek zdrowego rozsądku, i — powiem jeszcze — mocnego oparcia na tradycjach chrześcijaństwa. Takie zaś duchowe podłoże narodu francuskiego nie stanowi wprawdzie zupełnej przeszkody dla powstawania kryzysów, ale daje rękojmię otrząśnięcia się z nich.

— Czy katolicy francuscy w walce z komunizmem — ostatnie stawiam pytanie na ten temat — ograniczyć się zamierzają tylko do broni umysłowej i duchowej?

— To zależy od rodzaju grup działających. Są formacje polityczne, które stawiają sobie za cel walkę wprost i te sięgają po wszelkie środki działania, które mogą się okazać przydatnymi w służbie akcji politycznej. Ale organizacje ściśle katolickie i ich przywódcy, na terenie pracy sobie właściwym, uważają za niestosowne użycie siły. Nie wierzą zresztą w jej skuteczność. Komunizm jest doktryną i z tego tytułu pociągnął ku sobie pewne umysły. Idei zaś nie zwalczy się gwałtem, ale przez zastąpienie jej ideą prawdziwą. Biskupi francuscy przykładają wielką wagę do jasnego i spokojnego wyłożenia błędów komunizmu i — w przeciwstawieniu — do wyprowadzenia wniosków z prawdy moralnej i społecznej chrześcijaństwa. Oto nasza kampania.

— Nawiązując do tej słusznej zasady przeciwstawienia wizji chrześcijańskiego ustroju społecznego, komunistycznej mistyce, ośmielam się zapytać Waszą Ekscelencję, czy francuscy katolicy wypracowali konkretny program „nowego porządku społecznego"?

— Obecnie uznajemy, że nadszedł czas na to, że jest rzeczą nawet konieczną odbudować na nowych podstawach składniki społecznej struktury. W tym kierunku idą autorytatywne oświadczenia kardynałów francuskich. Zręby tej rekonstrukcji są w stadium wypracowania. Byłoby rzeczą przedwczesną chcieć im zakreślić linie całkowicie już definitywne...

— A jak została przyjęta we Francji Akcja Katolicka?

— Na ogół bardzo dobrze. Biskupi francuscy przykładają się dziś ochotnie do jej rozszerzania, a przy tym akcentują jej całkowitą apolityczność i jej pracę nad wyrobieniem religijnym i lojalnym apostolstwem świeckim. Nasze organizacje nastawione na różne środowiska społeczne zmierzają do pozyskania dusz zbłąkanych, którym należy przywrócić sens ich przeznaczenia.

— Do której z dwóch form apostolstwa: „akcja przez parafię" czy „akcja przez środowiska zawodowe" — przywiązuje się większą wagę we francuskiej Akcji Katolickiej?

— Na ogół nie przeciwstawiamy jednej formy działania drugiej. Parafia pozostaje komórką normalnej organizacji Akcji Katolickiej, ale jasną jest rzeczą, że rozpiętość i zróżniczkowanie środowiska domaga się apostolstwa wyspecjalizowanego według zawodów, co znów pociąga za sobą potrzebę skoordynowania i zespolenia wysiłków we wszystkich diecezjach i parafiach. Stąd pochodzi bogactwo tych rozgałęzień organizacyjnych, wyspecjalizowanych, mających swe najniższe komórki po parafiach a później w diecezjach.

— Czy nie można by w szerszych, niż dotąd, ramach przeprowadzić wymianę kulturalną między katolikami francuskimi i polskimi?

— Ależ najzupełniej! Właśnie podróż moja do Polski wzmacnia we mnie to pragnienie i mam to przekonanie, że jesteśmy przez Opatrzność powołani nie tylko do wypowiadania sobie braterskich sympatyj, ale do głębokiej, praktycznej współpracy w służbie wiary i prawdy katolickiej.

— Ostatnie niedyskretne pytanie ciekawskiego... Jakie wrażenia wynosi Wasza Ekscelencja ze swej podróży po Polsce?

— Jak najlepsze i najbardziej wzruszające, odpowiada z miłym uśmiechem ks. Biskup. **Wszystkie miasta, które odwiedziłem, wywarły na mnie wielkie wrażenie, ale — jeśli wolno mi zrobić to wyznanie — najwięcej wzruszeń doznałem w Częstochowie. Odczułem, że na Jasnej Górze bije serce Polski i tam mogłem się przekonać, jak głęboką miłość synowską żywią Polacy dla Niepokalanej Matki Boga. Wydaje mi się, że miłość do Niej jest niezniszczalnym i najsilniejszym węzłem, jaki łączy oba nasze narody.**

J. S.

Migawki

„Sztuka" coraz szersza...

Paryska prasa donosi, że klowni: Paweł, Albert i Franciszek Fratellini — otrzymali medal miasta Paryża za „zasługi na polu sztuki..." Niektóre dzienniki oburzają się..: Jak można!... Błazen na równi z jakimś wirtuozem-pianistą!

Są jednak i takie dzienniki, które w tym odznaczeniu nie widzą nic nadzwyczajnego, a tym mniej — oburzającego... Cóż chcecie! Świat sztuki staje się coraz szerszy. I ciągle się rozszerza...

Istotnie!

Molier był za życia traktowany właśnie tak, jak ci trzej klowni dzisiaj. A Molier dziś?

Zresztą może pamiętacie, jak przed laty 30 odnosili się ludzie do filmu! Uważano go powszechnie za coś w rodzaju cyrku, tylko w gorszym wydaniu. A dziś? Dziś się mówi i o X Muzie, i o „Wielkiej Sztuce Filmowej", — no, a co się tyczy aktorów i aktorek filmowych, to cieszą się sławą — nawet w kołach najwyższej inteligencji — taką, jakiej rzadko który aktor teatralny zażywa.

Ale swoją drogą jest dość trudno tak odrazu pogodzić się z wprowadzeniem klownów do świata sztuki. I coś się we mnie buntuje. Smak artystyczny, tradycja? Nie wiem!... Poza tym byłbym bardzo wdzięczny, gdyby mi kto powiedział, na czym właściwie polega Sztuka?

BAYARD.

Ś. † p.

Ks. Karol Marciak

emerytowany katecheta szkół powszechnych w Przemyślu

zmarł w Przemyślu dn. 15 marca 1937 r. zaopatrzony św. Sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 marca 1937 r. rano w Przemyślu.

Na smutny obrzęd pogrzebowy zaprasza Przewielebnych Księży, Rodzinę, Przyjaciół i Znajomych

Ks. dr Żukowski

Związki między masonerią a Moskwą

Ukazała się niedawno nakładem paryskiej firmy wydawniczej Baudinière ciekawa książka pt. **„Franc-Maçonnerie et Front Populaire".** Autorami jej są Albert Vigneau, były — jak sam wyznaje — mistrz Wielkiej Loży Francji, i Vivienne Orland.

W książce tej znajdujemy m. in. następującą charakterystykę obecnej sytuacji:

„Dwie kultury walczą dziś o pierwszeństwo w Europie. Z jednej strony stara kultura chrześcijańska, której zawdzięczamy nasz rozwój, a z drugiej — zgodnie z międzynarodowymi ideami masońskimi — fałszywa kultura Sowietów, grożąca rozszerzeniem swojej barbarii aż do nas. **Wojna domowa, która w odległości niespełna tysiąca kilometrów od Paryża tak strasznie krwawo szaleje, istnieje również we Francji w stanie utajonym. Wystarczy iskra, aby ją rozpętać".**

Winę za to ponosi masoneria, jak bowiem autorzy książki udowadniają dokumentami, wolnomularzom majaczyła zawsze myśl o rewolucji światowej i myśl ta konsekwentnie musiała doprowadzić do związków ideowych z bolszewizmem moskiewskim. Na międzynarodowym kongresie wolnomularzy w roku 1900 postawiono sobie za cel „opanowanie wszystkich publicznych i politycznych władz Europy i świata, uzyskanie siły społecznej, która doprowadzi do emancypacji świata".

W świetle takiej uchwały zrozumiałymi stają się odsłonione przez autorów omawianej książki nici wiodące od francuskich lóż masońskich do hiszpańskich lóż rewolucyjnych i anarchistycznych, jak loża „Plus Ultra" lub emigracka włoska „Italia Nuova". W związku z tym autorzy „Franc-Maçonnerie et Front Populaire" stwierdzają, że istnieje „sprzysiężenie lóż, w których łonie organizuje się czynną kampanię przeciw krajom faszystowskim lub jakoby faszystowskim". Przez „faszyzm" wolnomularze rozumieją zaś każdy porządek społeczny oparty na gruncie uznawania zasady autorytetu.

Reasumując swoje wywody, autorzy tej bardzo ciekawej książki **przestrzegają społeczeństwo przed lekceważeniem roli masonerii, która będąc śmieszną przez swoje ceremonie, obrzędy i dystynkcje, w istocie jest wrogiem społeczeństwa nie mniejszym od komunizmu i na równi z nim powinna być zwalczana.**

Trybuna Czytelnika

„Święto sportowe" w lubelszczyźnie

Dziś wsi polskiej wsi zaczyna braknąć chleba i miejsca do pracy; ale zacznie jej brakować także moralności, jeśli się nie wstrzyma pewnych zewnętrznych wpływów. Dlatego z satysfakcją przyjęliśmy okólnik p. premiera o zwalczaniu pornografii i zakaz tańców w lokalach publicznych podczas W. Postu wydany przez poznańskiego wojewodę.

Tym czasem w powiecie lubelskim szkoły powszechne podobno nie wszystkie, mają urządzić „święto sportowe". Dziewczęta i chłopcy wyższych klas mają się ubrać w kostiumy gimnastyczne i publicznie reprezentować tańce i wyczyny sportowe. O co tu właściwie chodzi? Któż może wiedzieć!

Gimnastyka mięśni wśród znojnej pracy jest znana wsi już od Piasta. Ale ta wieś nie ma ochoty do uprawiania nudyzmu. Dlaczego więc dziewczętom wyższych klas szkół powsz. powiatu lubelskiego kazano zerwać ze zwyczajem i paradować publicznie w kostiumach gimnastycznych, dlaczego się im teraz każe tańczyć przy dźwiękach muzyki podczas W. Postu? Komu to zależy na podkopywaniu fundamentów moralności i tradycji wsi lubelskiej? Dodać należy, że do organizowania tego „święta sportowego" najgorliwiej bierze się nauczycielstwo spod znaku Z. N. P. Kto więc właściwie rządzi szkołą lubelską?

Człowiek ze wsi.

Radio

ŚPIEWY MICKIEWICZA I FILARETÓW. Chór lwowski „Bard" wystąpi dnia 17 marca o godz. 22,20 z ciekawymi pieśniami, które dziś coraz rzadziej śpiewa nawet młodzież szkolna i korporacje akademickie. Są to „Śpiewy Mickiewicza i Filaretów", audycja muzyczna łączona słowem. Tekst łączący przygotował Rajmund Pragłowski. W programie nadane zostaną kompozycje Wallek-Walewskiego, Żukowskiego, Rylinga i Stawinka.

CHOPIN W ZAMKACH SZKOCJI. Spośród licznych uczenic Chopina, specjalnym uwielbieniem otaczała mistrza Angielka, Jane Stirling. Na skutek jej namowy udaje się Chopin do Londynu, potem do Szkocji do Edynburga. Mimo sławy, jakiej zażywa w Anglii, mimo sukcesów i troskliwości, jaką otaczają go tutaj przyjaciele, jest Chopin przygnębiony, smutny. Choroba płuc coraz groźniejsze czyni spustoszenia w organiźmie wielkiego człowieka. Pobytowi Chopina w Szkocji poświęcona jest audycja radiowa dnia 17 marca o godz. 21,00, opracowana przez W. Hulewicza. Utwory Chopina wykona pianista J. Smidowicz.

—ooo—

Programy stacyj radiowych
CZWARTEK 18 MARCA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert popularny; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Programy lokalne; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; — 16.20 Pogadanka dla dzieci starszych; 16.35 Koncert salonowy; 17.00 Zmartwienia świąteczne pani domu — pogadanka; 17.15 Programy lokalne; 17.50 „Książka i Wiedza"; 18.00 Pogad. aktualna; 18.10 Komunikat śniegowy; 18.13 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Teatr Wyobraźni nada słuchowisko p. t. „Matka"; 19.35 „W dniu imienin Marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza"; 19.50 Rezerwa; 20.30 Polskie pieśni ludowe; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Sylwetki kompozytorów polskich — audycja; 21.55 Polska muzyka lekka i taneczna; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków, godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Koncert z płyt; 12.50 Audycja dla dzieci wiejskich; 14.00 Muzyka z płyt; 15.15 Orbis mówi; 15.18 Koncert rekl.; 15.30 Muzyka lekka z płyt; 16.00 Chwilka społeczna; 16.05 „Sport w Polsce", pogadanka; 16.15 Wiadomości z dnia; 17.15 Muzyka z płyt 18.20 „Trybuna młodych kompozytorów"; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.50 „Pomyślmy o warzywach na własny użytek"; 14.30 Koncert życzeń z płyt; — 15.15 Orbis mówi; 15.18 Koncert rekl.; 15.30 Lwow. wiad. bieżące; 15.35 Muzyka z płyt: 15.55 Kącik humoru; 16.00 Program na jutro; 16.05 Koncert z płyt; 17.15 Muzyka z płyt; 18.20 Muzyka z płyt; 18.35 „Bazalt rodzi się na Wołyniu" — pogadanka; 23.00 Koncert życzeń.

Warszawa, godz.: 7.25 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.50 „Pomyślmy o warzywach na własny użytek", pogad.; 15.15 Muzyka salonowa; 16.00 Skrzynka ogólna; 16.15 Życie kulturalne stolicy; 17.15 Płyty; 18.20 Orbis mówi; 18.23 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 23.00 Koncert.

Katowice, godz.: 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Rozmaitości muzyczne na płytach; 12.50 „Mikołów" — pogadanka; — 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Orbis mówi; 15.18 Koncert reklamowy; — 15.35 Życie kulturalne Śląskie; 15.40 Muzyka z płyt 15.45 Płyty; 16.00 Płyty; 17.15 „Historia o Męce Miłego Pana Jezu Krysta"; 18.20 Pogadanka aktualna; 18.30 Koncert 18.45 Program na dzień następny.

—ooo—

Jak fabrykowano w Polsce emerytów

Budżet emerytur równy połowie budżetu wojskowego!

Problem emerytalny w Polsce należy do najbardziej bolesnych spraw tak z punktu widzenia gospodarczego jak i społecznego. Z punktu widzenia gospodarczego dla tego, że emerytury stanowią w budżecie państwa olbrzymią sumę, nie pozostającą w żadnym stosunku proporcjonalnym do innych wydatków; z punktu widzenia społecznego dla tego, że przez niewłaściwe potraktowanie zagadnienia emerytalnego przez rządy ostatnich lat staje się ono źródłem niezadowolenia i rozgoryczenia. Z powyższych względów zagadnienie emerytalne należy do tematów najbardziej dyskutowanych w Polsce.

Mimo doniosłości omawianego problemu, brak było dotąd w polskiej literaturze gospodarczej odpowiedniego opracowania zagadnienia emerytalnego. Lukę tę w znacznej mierze wypełnia świeżo wydana praca przez byłego ministra skarbu, prof. dr Jerzego Michalskiego pt. „Zagadnienie emerytalne w państwie polskim" (Warszawa 1937, skład główny — Księgarnia św. Wojciecha, str. 129).

400 TYS. EMERYTÓW.

Pierwszą część książki obejmuje statystyka emerytów cywilnych i wojskowych. I tak liczba osób, które pobierały zaopatrzenia tylko w dziale administracji państwa wynosi 289.205. Emerytów przedsiębiorstw państwowych i monopoli autor oblicza na 102.569. Ogółem więc liczba emerytów wynosi 391.774 osoby!

Lista powyższa nie jest kompletna. Brak bowiem statystyki emerytalnej, obejmującej wszystkie przedsiębiorstwa państwowe, jak np. banki państwowe. Z powyższych względów autor oblicza emerytów na 400 tys., a łączny koszt roczny ich zaopatrzenia emerytalnego na przeszło 400 mil. zł. W ciągu najbliższych kilku lat, pięciu czy sześciu, pisze autor, cyfra emerytów, wdów i sierot, zaopatrywanych z budżetu państwa, względnie z funduszów przedsiębiorstw państwowych i monopolów, rosnąc w dotychczasowym tempie, prawdopodobnie zrówna się z cyfrą pracowników, którzy czynnie służą.

PRZYCZYNY WZROSTU LICZBY EMERYTÓW.

W części drugiej autor zastanawia się nad przyczynami znacznego i szybkiego wzrostu liczby emerytów w Polsce. Przyczyny te dzieli na dwie kategorie, na przyczyny ogólne i szczególne. Do ogólnych zalicza autor nasze ustawodawstwo emerytalne, które dzięki pewnym brakom oraz złemu wykonywaniu doprowadziło do absurdów przy zaliczaniu lat służby. Autor cytuje za sprawozdawcą preliminarza budżetowego za r. 1926. posłem Kucharskim, szereg przykładów fabrykowania w Polsce emerytów. Przytoczymy kilka: „Ministerstwo Spr. Wojsk., czytamy, wnosi zaliczyć 11 lat, 5 miesięcy i 22 dni do wysługi lat, spędzonych jako krawiec (!), Ministerstwo Spraw Wewn. wnosi zaliczyć 7 lat, 4 miesiące, 21 dni spędzonych w charakterze obywatela ziemskiego (!); to samo Ministerstwo wnosi zaliczyć 5 lat zawodowej pracy, spędzonej w składnicy żelaza prywatnej firmy i to jeszcze w Berlinie". Urzędnikowi Ministerstwa Rolnictwa zaliczono 15 lat do wysługi, gdyż jako konwojent rosyjskiego Czerwonego Krzyża używał... koni.

„Na humoreskę już, pisze m. in. prof. Michalski, wygląda uchwała komisji weryfikacyjnej Ministerstwa spraw wewn. tej treści: Uznając pracę zawodową p. J. L. (sprawozdanie o preliminarzu budżetowym na r. 1926 — cytuje imię i nazwisko) na kolei jako zajęcie dodatkowe, pracę zaś literacką, jako zajęcie główne, i uznając, że uprawianie specjalne satyry w literaturze w znacznym stopniu uzdatniło p. J. L. do spełnienia obecnie służby, wnosi zaliczyć lat 20 do wysługi lat".

Czytając powyższe przykłady można się śmiać. Przyznam się jednak, że mnie na śmiech się nie zbiera. Są to bowiem fakty w swej treści i formie wyzywające! Autorzy tych wniosków oraz ich realizatorzy powinni być pociągnięci do karnej odpowiedzialności. Jest to bowiem jawna, szkodliwa działalność wobec Skarbu Państwa.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wydatki na emerytury szczególnie wzrosły w okresie ostatnich trzech lat 1926/27—1929/30.

DO R. 1942 — 500 MIL. NA EMERYTURY.

W części trzeciej czytamy bardzo ciekawe uzasadnienie Ministerstwa Skarbu do jednego z projektów nowelizacji ustawodawstwa emerytalnego w r. 1932:**

„Ponieważ jeszcze w ciągu około 20 lat będą przenoszeni na emeryturę funkcjonariusze, którym zaliczana jest przed wojenna służba zaborcza lub też praca zawodowa, oraz służba wojenna, w podwójnym wymiarze szybki wzrost świadczeń emerytalnych trwać musi jeszcze — zdaniem autorów projektu — **około 10 lat, tj. do 1942.** Należałoby więc przewidywać możliwości wzrostu wydatków na emerytury cywilne i wojskowe oraz w przedsiębiorstwach **do kwoty co najmniej 500 milionów zł. rocznie i to bez rent i pensyj".**

Słowem, piękna perspektywa. Pół miliarda złotych na emerytury! Budżet ugina się pod ciężarem tej sumy. Odczuwa to nie tylko społeczeństwo, ale i rząd. To też pragnąc zmniejszyć ten ciężar, ucieka się do szeregu posunięć, jak obcinanie emerytur, **zmniejszanie lat służby emerytom t. zw. zaborczym itp. przy czym konsekwencje ponoszą ci, którzy na to nie zasłużyli.**

„O ile mi wiadomo — pisze prof. Michalski — żadne z państw kontynentu Europy **nie obniżyło po wojnie swoim emerytom poborów, ani też żadne nie traktuje emerytów ze służby w swoim państwie inaczej od t. zw. emerytów zaborczych.** Nie uczyniła tego ani Czechosłowacja, ani Jugosławia, ani Italia, a tylko w Rumunii byłym wojskowym austriackim i węgierskim zaliczono czas służby wojennej pojedyńczo, a nie podwójnie. A już napewno, na kuli ziemskiej **nie ma chyba drugiego państwa, w którym by wysokość poborów emerytalnych prawie co rok była zmienna".**

Tak przedstawia się problem emerytalny w oświetleniu prof. Michalskiego. Czas jest wielki, aby zagadnienie to doczekało się nareszcie właściwego, zdrowego rozwiązania.

TUR.

Sukces pożyczki francuskiej

Sukces pożyczki obrony narodowej jest przedmiotem żywych komentarzy sfer politycznych i finansowych, które z zadowoleniem stwierdzają, że powodzenie subskrypcji **jest dowodem odbudowy wewnętrznego kredytu we Francji.** Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż druga transza pożyczki, której oficjalna data otwarcia subskrypcji została wyznaczona na wtorek, spotka się z równym powodzeniem. Suma jej zresztą będzie prawdopodobnie mniejsza i **nie przekroczy zapewne 2 lub 2½ miliardów franków.** Będzie ona pokryta przez drobnych subskrybentów z prowincji, którzy nie zdążyli w porę dokonać subskrypcji pierwszej transzy. Pierwsza transza została pokryta **przeważnie przez kapitały krajowe.**

Pożyczka rozpisana we Francji, stanowi w Berlinie przedmiot ożywionych komentarzy. Niemieckie koła gospodarcze stwierdzają, iż Francja zapoczątkowała zupełnie nowy kurs finansowo-polityczny. Zwracają one dalej uwagę na niezwykły pośpiech decyzji, powziętych przez gabinet francuski. Niemal natychmiastowa subskrypcja pierwszej transzy uważana jest w Berlinie **za rzecz całkowicie zrozumiałą ze względu na nadzwyczaj dogodne warunki nowej pożyczki, jak również i stosunkowo niewielką jej wysokość w porównaniu z olbrzymimi zasobami kapitałów, nagromadzonych przez ludność francuską.** Oceniając pożyczkę francuską z punktu widzenia politycznego, prasa niemiecka sądzi, że **jest ona oznaką kapitulacji rządu przed nieufnością kapitalistów.**

Handel zagraniczny Polski w lutym

Dodatnie saldo 10.730 tys. zł.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska przedstawiał się w lutym rb., według tymczasowych obliczeń Gł. Urzędu Statycznego, następująco: przywóz **232,963 ton,** wartości **81,521 tys. zł.;** wywóz **1,050,137 ton,** wartości **92,251 tys. zł.** Dodatnie saldo wynosi więc w lutym **10,730 tys. zł.**

W porównaniu ze styczniem rb. wywóz zmniejszył się o **6,109 tys. zł.,** natomiast przywóz zmniejszył się o **9,154 tys. zł.**

Dla porównania zaznaczyć należy, że w lutym 1936 r. import wyniósł **76,3 mil. zł.,** eksport zaś **77,9 mil. zł.** W ten sposób globalne obroty w lutym rb. **są o ok. 20 mil. złotych większe.**

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Ułatwienia płatności w obrotach clearingowych Włoch z zagranicą

W ostatnich miesiącach funkcjonowanie nowozawartych przez Włochy umów płatniczych ze wszystkimi niemal państwami zagranicznymi, wywołało niezadowolenie sfer zainteresowanych, szczególnie pośród eksporterów włoskich, którzy muszą zbyt długo wyczekiwać na uzyskanie należności płatnych w clearingu. Wyjście z tej sytuacji znaleziono w postaci zorganizowania pomocy kredytowej dla osób i firm, dotkniętych zamrożeniami należności swych w clearingu. Instytut narodowy dla wymiany z zagranicą „Istcambi" opierając się na zawiadomieniu ze strony zagranicznej instytucji clearingowej o dokonaniu wpłaty przez importera, na rachunek eksportera włoskiego należnej kwoty za otrzymany towar, ma prawo wydawania certyfikatów, w których „Istcambi" zobowiązuje się wypłacić eksporterowi jego należności z tytułu dokonanego eksportu. Do certyfikatu, który nosi numer porządkowy polecenia wypłaty, dołączona jest trata, którą eksporter wciągnie na „Istcambi", względnie na wskazane instytucje kredytowe i dyskontuje w banku do maksymalnej wysokości 70 proc. wartości certyfikatu. Ostateczny termin płatności traty wynosi 6 miesięcy od daty jej wystawienia. „Istcambi" zastrzega sobie prawo zawieszenia wystawiania certyfikatów kredytowych w każdej chwili, jaką uzna za stosowną. Godnym podkreślenia jest zastrzeżenie, w myśl którego „Istcambi" zwolniony jest od wszelkiej odpowiedzialności w stosunku do swego eksportera w wypadku gdyby w kraju dłużnika wydane zarządzenia uniemożliwiały dokonanie zapłaty.

Kapitały lokowane za granicą winne być ujawnione

Sensacyjny projekt ustawy w Sejmie

Od wielu lat aktualną jest sprawa rejestracji kapitałów obywateli polskich dokonanych za granicą. Niestety, wszelkie projekty ograniczały się do dyskusji. Obecnie sprawa ta nabiera konkretnych form. Oto pos. Mróz z Poznania złożył na ręce marszałka Sejmu projekt ustawy o **rejestracji majątków zagran.,** który składa się z 9 artykułów. Za majątek zagraniczny uważa projektodawca **„każdą rzecz, użyteczną gospodarczo, bez względu na możliwe obciążenia, która według prawa polskiego może być przedmiotem prywatnych praw majątkowych i w dniu 24 grudnia 1936 r. znajdowała się lub była wymagalna, albo później znajdować się będzie lub będzie wymagalna za granicą, jako przedmiot jakiegokolwiek bądź prawa majątkowego obywateli polskich w kraju, jako przedmiot jakiegokolwiek bądź prawa majątkowego obcokrajowców, którzy w kraju nie mają stałej siedziby".**

Każdy obywatel polski bez względu na miejsce zamieszkania byłby obowiązany po myśli projektu ustawy **do złożenia deklaracji o majątku posiadanym bądź to własnym bądź to cudzym, a w szczególności o posiadaniu w kraju obcych walut, wierzytelności, długi płatne za granicą lub wobec cudzoziemców, nie mieszkających stale w kraju.** Rejestracją, wolną od opłat i stempli, zajmowałyby się urzędy skarbowe w kraju i konsulaty za granicą.

Urzędnicy władz rejestracyjnych obowiązani być mają do **zachowania w tajemnicy wiadomości uzyskanych przez deklarację.** Władzom rejestracyjnym przysługiwałoby prawo zobowiązania deklaranta do odstąpienia Bankowi Polskiemu papierów wartościowych, walut itp. po cenach najniższych notowań giełdowych. Projekt przewiduje wreszcie za niezłożenie deklaracji lub złożenie deklaracji fałszywej kary **aresztu do lat 3 i grzywny od 100 zł. do 1.000.000 zł.**

Pos. Mróz projekt swój uzasadnia m. in. następująco:

„Opinia publiczna Rzeczypospolitej Polskiej jest już od dawna niespokojna twierdzeniami, że nasze najlepiej sytuowane warstwy społeczne lokują majątki swe za granicą i nawet obecnie, w okresie największego nasilenia światowego kryzysu gospodarczego i katastrofalnego kurczenia się majątku narodowego oraz dochodu społecznego, posiadają za granicą poważne kapitały, zarobione przeważnie w kraju, a w każdym razie dzięki urządzeniom Państwa Polskiego. Stąd coraz częściej daje się słyszeć postulat ujawnienia polskich majątków zagranicznych, zapobieżenia odpływowi kapitałów polskich z kraju za granicę i stworzenia warunków do repatriacji tych, które dotychczas tam się znajdują. Obywatele polscy, którzy lokują swe kapitały za granicą, finansowo wzmacniają kraj, w którym je posiadają, a osłabiają własną ojczyznę".

Należy się spodziewać, że projekt zostanie przez Sejm przyjęty.

Tragedia pod szczytem Aconcagua

Śnieżna wichura zasypała 5 członków ameryk. ekspedycji

Zorganizowana przez dziennik chilijski „El Mercurio" wyprawa na szczyt Aconcagua zakończyła się tragicznie. Ekspedycja złożona z pięciu członków, została zaskoczona przy schodzeniu ze szczytu na wysokości 6.400 mtr. burzą gradową, a następnie nawałnicą śnieżną. Szalejący wicher z szybkością 200 km. na godzinę uniósł poszczególnych członków ekspedycji w różnych kierunkach, wskutek czego stracili pomiędzy sobą wszelki kontakt. Radiotelegrafista ekspedycji zdołał ostatnim wysiłkiem woli wezwać pomocy. Wysłane na pomoc z Chili i Argentyny ekspedycje ratunkowe zdołały odnaleźć trzech członków ekspedycji, z których jeden oślepł i ogłuch, drugi odmroził sobie nos i nogi tak strasznie, że musiano mu amputować nos i stopę. Trzeci wyszedł bez żadnych poważniejszych uszkodzeń. Dwóch członków ekspedycji zginęło bez śladu.

Nad Francją szaleje burza

W ciągu ostatnich trzech dni na całym terytorium Francji szalały gwałtowne burze i wichry. Spowodowały one **zwłaszcza nad wybrzeżem Atlantyku poważne szkody i pociągnęły za sobą szereg ofiar w ludziach. W Paryżu gwałtowny wicher pozrywał wiele szyldów i reklam. Na placu giełdy spadający** szyld zranił policjanta pełniącego służbę. — W okolicach Paryża wicher powyrywał wiele drzew, które padając zatarasowały drogę, przerywając komunikację samochodową. Rzeka Saona zaczyna znów niezwykle szybko wzbierać, zagrażając wylewem nadbrzeżnym miejscowościom. Szczególnie duże spustoszenia poczyniły burze na wybrzeżach Bretanii, Normandii i Wandei. W Lorient niezwykle wielki przypływ morza, połączony z gwałtownym huraganem, spowodował zalanie całego prawie nadbrzeża. Jeden z marynarzy, który znajdował się na pokładzie holownika, został zmyty z pokładu. Podobnie w Pontaillac fale morskie uniosły kobietę. W miejscowości Moissac burza zatopiła łódź wraz z załogą.

* * *

Burze nie oszczędziły również i francuskiej Riviery, gdzie panował silny mistral, że włoski parowiec „Conte di Savoia nie mógł wysadzić na ląd swoich pasażerów w Ville Tranche-Sur Mer. W Cannes na jednym z bulwarów nadbrzeżnych fale uniosły przejeżdżający wózek mleczarza. Zarówno woźnica jak i koń utonęli. W okolicy Heyers fale rzuciły na wybrzeże hiszpański żaglowiec, który znaleziono na plaży. Załoga, złożona z 10 ludzi opuściła go w momencie, gdy został rzucony na skały i schroniła się w łodziach.

Wisła nie grozi już powodzią

Niebezpieczeństwo powodzi już minęło. Najgroźniejszy zator lodowy pod Fordonem koło Torunia usunęły lodołamacze, po czym lody ruszyły. Na całym terenie powodziowym w okolicy Bydgoszczy woda odpływa, odsłaniając obraz wielkiego zniszczenia i szkód. Komitet powodziowy przystąpił do obliczania strat, jakie powódź wyrządziła, przy czym należy się liczyć, że straty będą znacznie większe niż w r. 1924. Wielkiego zniszczenia doznały gospodarstwa w Łoskoniu, Pałczu, Łęgnowie, Plątnowie. Duże straty poniosła również wieś Strzelca Dolne i miasta Solec Kujawski, Fordon i Bydgoszcz. Dzięki zapobiegliwości komitetu i czujności mieszkańców, strat w inwentarzu na ogół nie zanotowano. Natomiast

WIELKIE STRATY PONIESIONO W OZIMINACH,

które wyginęły, poza tym w ziemniakach, paszy i w obrębie gospodarstw.

Powodzią zostały ostatnio objęte szerokie tereny na Pomorzu. Oto na skutek wysokiej temperatury, która dochodziła do 10 st. powyżej zera, jak również obfitych deszczów, które padały nocą oraz topnienia śniegów, znajdujących się w lasach, nastąpiło nagłe podniesienie się poziomu wody w rzekach powiatu morskiego oraz powstały potoki w wąwozach, do których spływały wody z okolicznych wzgórz. Koło pogranicznej miejscowości Zamostne, potok zalał szosę, prowadzącą z Wejherowa do granicy niemieckiej i tor kolejowy linii Wejherowo—Zamostne na przestrzeni kilkuset metrów.

NAD SZOSĄ I TOREM KOLEJOWYM PRZELEWA SIĘ WARSTWA WODY WYSOKOŚCI OKOŁO METRA.

Komunikacja kolejowa na tym odcinku została wstrzymana. Rzeka Bolszewka wystąpiła z brzegów, rozlewając się po okolicy, jednak przy obecnym stanie wody niebezpieczeństwa zalania przepustu kolejowego na razie nie ma. Na wszelki wypadek władze zmobilizowały oddziały robotników, którzy w razie potrzeby przystąpią do akcji zabezpieczenia szosy i toru kolejowego. — W innych miejscowościach powiatu, rzeki Reda, Piutnica, Piasnica, Czarna i inne silnie wezbrały.

Ulice w Słonimie zalane

Wskutek podniesienia się temperatury do 12 st. rozpoczął się ruch lodów na Szczarze. Na całej przestrzeni rzeka ruszyła dopiero 15 bm. w godzinach rannych, przy grubości lodu od 20 do 25 cm. i stanie wody 175 cm. na wodowskazie w Słonimie, t. j. 105 cm. ponad stan normalny. Powyżej mostu kolejowego w Słonimie utworzył się lokalny zator, powodując spiętrzenie się wody o 15 cm. i **częściowe zalanie niżej położonych ulic i ogrodów w Słonimie.** W dalszym ciągu przewidywane jest podniesienie się stanu wody o 20 cm., co jednak nie jest zbyt groźne dla miasta. Poza Słonimem rzeka Szczara w niektórych miejscowościach wyszła z brzegów i wylała na szerokość pół do 1 klm.

Na Willi ruszyły lody

W poniedziałek wieczorem ruszyły lody na Willi poniżej Wilna. Poziom wody na Willi w Wilnie, gdzie rzeka już w ciągu poprzednich dni oczyściła się z lodów, wynosi 3.61 mtr., to jest około 130 cm. ponad stan normalny. Powyżej Wilna Wilia jeszcze stoi. Dopływ Willi, Wilejka, w obrębie Wilna również wolna jest od lodów, a w górnym biegu przeważnie pokryta jest lodem przy niskim stanie wody.

Bandyta zabity w walce z policją

Dwóch posterunkowych z Ksiaża Wielkiego (miechowskie) w czasie służby patrolowej w nocy na 15 bm. ujęło na gorącym uczynku kradzieży dwóch złodziei, braci Stanisława i Piotra Niewiadomskich z Trzonkówka koło Książa Wilskiego. W chwili gdy posterunkowi ujęli sprawców, **obydwaj złodzieje rzucili się na nich bijąc i kopiąc ich oraz usiłując rozbroić.** Jeden z posterunkowych w obronie własnego życia **strzelił do Piotra Niewiadomskiego, kładąc go trupem na miejscu.** Brat zaś jego korzystając z ciemności zbiegł ostrzeliwując się z rewolweru. Nad ranem został jednak ujęty przez ścigających go policjantów.

Hydropian wywrócił łódź regatową

Na wodach zatoki w Rio de Janeiro zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, jedyny w swoim rodzaju. Oto samolot sportowy, pilotowany przez niejakiego Hamurana, podobno zmuszony do nagłego wodowania z powodu defektu w motorze, zawadził o łódź regatową i wywrócił ją, zabijając na miejscu jednego z wioślarzy. Lotnik twierdzi, że w ogóle małej czterowiosłowej łodzi nie widział tylko uczuł, że zawadził o coś jednym z pływaków. Gdy aparat opuścił się na wodę, lotnik obejrzał się za siebie i ujrzał toń morską zabarwioną bardzo silnie krwią zabitego wioślarza. Ofiara wypadku, znany sportsmen w Rio, Carivaldo, osierocił młodziutką żonę i pięciomiesięcznego synka.

Litwa walczy przeciw plugawym przekleństwom

W Kownie opublikowano rozporządzenie min. spraw wewnętrznych ustalające kary za wykroczenie przeciwko spokojowi oraz moralności i porządkowi publicznemu. Rozporządzenie przewiduje kary grzywny do 1000 litów nie tylko za wykroczenia przeciwko moralności oraz spokoju, ale również za używanie w miejscach publicznych starych rosyjskich przekleństw, używanych w Litwie od dawnych lat. Rozporządzenie to przewiduje również **kary za nieporządki, w sklepach i domach prywatnych.**

Wielka afera budowlana na Litwie

Z Kowna donoszą o wielkiej panamie budowlanej przy wznoszeniu dwóch rzeźni, spółdzielni państwowej „Maistas" w Taurogach i Szawlach. Komisja budowlana stwierdziła wielkie niedociągnięcia techniczne, które groziły niebezpieczeństwem zawalenia budynków. Wykonawcami byli znani architekci litewscy **Połowinskas, Stulgewiczius i Breimer. Majątki architektów w toku śledztwa obłożono aresztem** m. in. las kupiony przez Połowinskasa za 420.000 litów.

Pocieszające wieści z Meksyku

Koła rządowe z Vera Cruz oznajmiły, że sprawa otwarcia kościołów zostanie szybko załatwiona. Dowodem zmiany stanowiska ma być zakaz urządzenia antyreligijnych manifestacji, jakie zamierzała odbyć konfederacja socjalistów. W Jalapie, gdzie mimo to manifestacje urządzono, uczestników rozproszyła policja. Natomiast dopuszczono do manifestacji katolickich. W Orizaba manifestowało 20.000 ludzi. W Maltrate lud siłą otwarł jeden z kościołów.

Projekt surowej ustawy akademickiej w Rumunii

Wznowienie wykładów na wyższych uczelniach w Rumunii projektowane jest w przyszłym tygodniu. Do tego czasu ma być przeprowadzona ustawa o wyższym szkolnictwie, która została opracowana pod nadzorem ministra Angelescu.

Ustawa przewiduje oddanie domów akademickich, zarządzanych dotychczas przez komitety studenckie **pod bezpośrednią opiekę senatów uniwersyteckich.** Ustawa przewiduje dalej skreślenie z listy studentów, którzy nie uczęszczają regularnie na wykłady i nie zdają egzaminów w przewidzianym regulaminem terminie.

Szpital okupowany przez sanitariuszy

Policja z bronią w ręku wkroczyła w N. Jorku do szpitala Broocklyn, gdzie sale szpitalne i korytarze okupowali strajkujący sanitariusze i służba. W salach szpitalnych policja musiała zdobywać barykady za barykadami. Strajkująca służba szpitalna atakowała policję, **rzucając rondlami, szczotkami i innymi przedmiotami.** Dopiero groźba użycia broni uspokoiła strajkujących. Awanturująca się służbę usunięto wreszcie ze szpitala.

Fala bezbożnictwa w Sowietach powoli ustępuje

„Komsomolskaja Prawda" krytykując bezczynność organizacyj bezbożniczych w obwodzie kirowskim, podkreśla, że pomiędzy organizacjami bezbożniczymi a kościelnymi wytworzyło się pewnego rodzaju współżycie. N. p. **kierownik „domu kultury socjalistycznej" we wsi Borowice, komsomolec Perminow, pożycza szaty kościelne od popa, potrzebne do wystawienia sztuk antyreligijnych, a wzamian za te usługi uczęszcza do cerkwi wraz z rodziną.** Komsomolec ten troszczy się o noclegi dla wiernych, którzy przybywają na wieczorne nabożeństwa do cerkwi. Poza tym dziennik utyskuje na brak kółek antyreligijnych w kołchozach oraz na marne wyposażenie kółek istniejących. **Literatura antyreligijna jest skąpa, przestarzała i sucha.** Komsomolcy bezbożnicy, pisze dziennik, w większości wypadków mówią „duchowny" (swiaszczennik) zamiast „pop". Zdaniem dziennika, nabożeństwa w cerkwi są większą atrakcją niż zebrania antyreligijne, ponieważ nabożeństwa stoją na wyższym poziomie artystycznym.

—ooo—

Coraz mniej zagranicznej prasy w Niemczech

Czytelnictwo prasy obcej w Niemczech spadło bardzo poważnie — po częstych zakazach przywozu różnych dzienników i czasopism zagranicznych. W kioskach znaleźć można ograniczoną ilość wydawnictw obcych. Pomijając względy polityczne, które powodują wciąż nowe zakazy debitu, czynniki partyjne niezbyt przychylnym okiem patrzą na szersze czytelnictwo prasy obcej w ogóle, nawet utrzymywanej w tonie rzeczowym i nie pomawianej o wrogość w stosunku do III Rzeszy. O ile nie ma wyraźnych motywów do wydania zakazu, stosowana bywa może droga pośrednia. **Handlarze gazet sprowadzać mogą te tylko gazety zagraniczne, którym udzielono licencji dewizowej.** Jak słychać, odmowa takiej licencji jest stosowana szeroko, stanowiąc skuteczne narzędzie kontroli importu wydawnictw zagranicznych. Większość wydawnictw zagranicznych, dopuszczonych do sprzedaży w Niemczech, sprowadzana jest przez jedną tylko firmę. Według pogłosek, jakie krążą wśród wydawców zagranicznych, firma ta ma być nawet rzekomo przeobrażona w przedsiębiorstwo nawpół państwowe.

Nie brak naiwnych i ...oszustów

Wykorzystując przesądy szerokich warstw zwłaszcza na wsi, szereg oszustów fabrykowało i sprzedawało w Niemczech specjalne przyrządy, które mają neutralizować ujemne skutki z tzw. „Erd und hoehen Strahlen" chodzi o szkodliwe promienie, które emanują rzekomo w pewnych okolicach z gruntu lub wody gruntowej. „Promieniowanie" to ma wpływać ujemnie na zdrowie i na urodzajność ziemi. Skutkom tychże promieni przypisywano rzekome zagnieżdżanie się pewnych chorób, zwłaszcza raka, w niektórych osiedlach i domach. Ministerstwo sprawiedliwości wydało odezwę, w której ostrzega ludność przed oszustami i podkreśla bezpodstawność wspomnianych przesądów.

— ooo —

LEKARZ WIĘZIENNY ŁAPOWNIKIEM.

W Sądzie Okr. w Białymstoku rozpatrywana będzie wkrótce sprawa dr S. Andrijewskiego lekarza więziennego w Białymstoku i inspektora sanitarnego więzień w wileńskiej apelacji sądowej. Andrijewski wchodził w porozumienie z rodzinami więźniów, lub bezpośrednio z samymi więźniami i wyzyskując swoje stanowisko, wydawał im zaświadczenia o złym stanie zdrowia, dzięki czemu więźniowie zwalniani byli na urlopy zdrowotne, względnie umieszczani w szpitalach więziennych, mając w następstwie złagodzone odbywanie kar.

Z kraju i ze świata

W SPRAWIE KANONIZACJI BŁOG. KINGI. W sprawie kanonizacji Błog. Kingi otrzymaliśmy wiadomość od ks. Wojciecha Topolińskiego, Postulatora Generalnego Zakonu Braci Mniejszych, że kanonizacja Błog. Kingi jest zapewniona, chwilowo jednak wstrzymana.

UTWORZENIE CHRZEŚCIJAŃSKIEGO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO W KIELCACH. Po dłuższych przygotowaniach grono osób, którym na sercu leży sprawa robotnicza powołało do życia za przykładem innych miast, ważną placówkę oświatową w Kielcach w postaci Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. Siedziba organizacji mieści się w lokalu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej (Kielce, ul. Bisk. Bandurskiego 2). — Pierwszy wykład odbył się w dniu 2 marca na temat „Walka o wyzwolenie proletariatu". Na czele Zarządu Ch. U. R. stanął p. K. Kasterski.

800.000 ZŁ. NA INWESTYCJE W LUBLINIE. W Lublinie odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którym rozpatrywano plan robót inwestycyjnych. W bież. roku budżetowym Lublin na inwestycje w gotówce i materiałach otrzyma ogółem około 800.000 zł. z czego część przypadnie na rozszerzenie sieci kanalizacyjnej, budowę ulic, mostu i zasklepienie rzeki Czechówki.

SPŁONĄŁ ŻYWCEM W ŁÓŻKU. Zamieszkały we wsi Lipce Małej pod Lwowkiem w poznańskim, gospodarz St. Borowiak, kładąc się na spoczynek wziął do łóżka dwie rozgrzane cegły. Po pewnym czasie od cegieł zaczęła się tlić pościel, co spowodowało zaczadzenie śpiącego. Gdy zauważono wypadek i wyłamano drzwi, łóżko stało już w płomieniach. Po ugaszeniu ognia, znaleziono na łóżku Borowiaka ze straszliwymi oparzeniami. Borowiak wkrótce zmarł.

OMNIBUS WIOZĄCY 23 PASAŻERÓW WPADŁ DO PRZEPAŚCI w górzystych okolicach w pobliżu miejscowości La Merced w Argentynie. Dwunastu pasażerów zginęło na miejscu, jedenastu zostało ciężko rannych. — Omnibus uległ doszczętnemu zniszczeniu.

ZNÓW ANTYPOLSKIE WYSTĄPIENIA NA LITWIE. Z Kowna donoszą, że władze litewskie wysiedliły z Litwy długoletniego dyrektora gimnazjum polskiego w Poniewieżu, prezesa Tow. Polskiego „Oświata" F. Jelca, wraz z całą rodziną. „Dzień Polski" wychodzący w Kownie, który chciał zamieścić powyższą wiadomość, zmuszony był pod naciskiem cenzury litewskiej cofnąć ją.

W KOPALNI WĘGLA CHUGAI W PREFEKTURZE SHIZUOKA WYBUCHŁ OLBRZYMI POŻAR. Setki robotników walczą z ogniem starając się dostać do szybu, w którym znajduje się 40 górników, odciętych od świata morzem płomieni. Jak sądzą robotnicy zostali już zatruci gazami i pomoc może okazać się spóźniona.

CZĘSTE POŻARY W KOPALNIACH SOWIECKICH. Z zagłębia Kuzniecкiego donoszą, o wzrastającej liczbie pożarów w kopalniach. W roku 1931 był jeden pożar a w następnych latach liczby pożarów wzrastały następująco: 6, 7, 13—23. Przyczyną tych pożarów jest niewłaściwa eksploatacja węgla. Kierownictwo kopalń nie prowadzi walki z pożarami wychodząc z założenia, że pożary w kopalniach to rzecz nieunikniona.

W Wierzchosławicach musiała być prowokacja...

Pamiętny był dzień 15 sierpnia ub. roku w Wierzchosławicach, pod Tarnowem. Rocznicę „Cudu nad Wisłą“ Stronnictwo Ludowe postanowiło uczcić zorganizowaniem „obchodu czynu oręża chłopa polskiego“. W czasie obchodu przyszło do krwawych zajść. Władze sądowe wdrożyły dochodzenia, których wynikiem był akt oskarżenia wytoczony ośmiu uczestnikom obchodu. Stanęli oni przed sądem w Tarnowie i skazani zostali: **Władysław Panek, Kazimierz Rzeźnik, Jan Pasek i Wojciech Mróz na kary po 1 roku więzienia, Wojciech Wodziński na dwa i pół roku więzienia, Antoni Hebda na półtora roku więzienia, Jan Banaś na 9 miesięcy więzienia i Ignacy Rzeźnik na 8 miesięcy więzienia.** Akt oskarżenia, który stał się podstawą zasądzenia uczestników zajść, nakreślił dokładnie ich przebieg i przyczyny.

Porządek w czasie obchodu wierzchosławickiego utrzymywać miała straż porządkowa Stronnictwa Ludowego. Ponieważ władze obawiały się ekscesów wzmocniono miejscowy posterunek P. P. trzema posterunkowymi z Tarnowa.

Nastrój wśród zebranych był burzliwy. W czasie przemówień między zebranymi niedaleko trybuny stanął wywiadowca Ratajczyk, w pewnej zaś odległości od niego w tyle wywiadowca Wesołowski, a dalej Żądło. Po kilku przemówieniach między zebranymi poczęły padać głosy: **„Tu są tajni, my ich znamy“.** Równocześnie koło wywiadowcy Ratajczyka zaczęli się skupiać mężczyźni, wobec czego ten przeczuwając niebezpieczeństwo, począł się wycofywać. Ktoś jednak z otaczających zawołał: „tajny!“ **padł następnie prowokacyjny strzał i krzyk „tajny zabił chłopa!“ To dało powód do napaści na Ratajczyka.** Posypały się razy lasek. Wywiadowcy Wesołowski i Żądło, nie zdradzając swego charakteru służbowego, starali się z jakimś członkiem straży porządkowej osłonić Ratajczyka, dzięki czemu przedostał się on na gościniec i począł biec w kierunku budynku posterunku policji. W czasie pościgu dogoniono go, **bito laskami i kłuto nożami.**

Ponieważ Ratajczyk schronił się w budynku posterunku P. P. **tłum zaatakował posterunek i podpalił budynek, zmuszając policjantów do opuszczenia go.**

Epilogiem zajść było śledztwo, rozprawa sądowa i wyrok sądu tarnowskiego, od którego odwołanie wniósł prokurator, domagając się wyższego wymiaru kary. Sąd Apelacyjny krakowski, przed którym odbyła się rozprawa odwoławcza, nie wiele zmienił wyrok I instancji. Uwolnił od winy i kary oskarżonego Jana Paska, podwyższył karę do 10 miesięcy więzienia Ignacemu Rzeźnikowi, zmienił kwalifikację czynu W. Mrozowi, a wyrok na innych oskarżonych zatwierdził, sprzeciwiając się żądaniu prokuratora podwyższenia kary. Ale nie ta część wyroku była najbardziej interesująca. **Najciekawsze były jego motywy.** Sąd Apelacyjny, wbrew twierdzeniu aktu oskarżenia, doszedł do wniosku, że **wielotysięczna masa chłopska, biorąca udział w manifestacji, nie była agresywnie nastawiona w stosunku do przedstawicieli władz. Agresywne były tylko nieliczne grupy, które utworzyły zbiegowisko. Przyczyną krwawych wypadków „musiała być prowokacja“.**

Przytoczone motywy Sądu Apelacyjnego, w sprawie głośnej manifestacji, wywołały zrozumiałe wrażenie.

Decentralizacja władz miejskich we Lwowie

Ostatnio przyjęty został przez lwowską Radę miejską projekt nowego podziału dzielnicowego Lwowa. Przewiduje on utworzenie 9 dzielnic, których granice i liczba pokrywają się z podziałem policyjnym. Na czele urzędów dzielnicowych stoją urzędnicy referendarscy, obdarzeni prerogatywami i pełnomocnictwami znacznie szerszymi niż dotychczas. Chodzi o to, żeby jak najbardziej odciążyć centralny Zarząd Miejski od najrozmaitszych spraw, które przecież mogą być załatwione przez obywatela, ze znaczną dla niego wygodą, na miejscu, w dzielnicy. Dla utrzymania kontaktu naczelników urzędów z obywatelami, powstają przy każdym z nich rady przyboczne złożone z 3. delegatów, powoływanych spośród mieszkańców dzielnicy. Rady te będą reprezentowały czynnik społeczny przy organach wykonawczych władzy miejskiej.

Urzędnicy dzielnicowi będą załatwiać w pierwszej instancji wszystkie niemal sprawy stosunku obywatela do władz komunalnych. Ich naczelnicy są obowiązani zainteresować się każdą sprawą i nadać jej właściwy bieg urzędowy. Jest to ogromne udogodnienie dla mieszkańców ulic i dzielnic oddalonych od śródmieścia, którzy dzięki nowemu ustrojowi organizacyjnemu będą mogli zaoszczędzić sobie nieraz uciążliwych wędrówek do Magistratu.

Na stanowiska kierownicze w nowych Urzędach dzielnicowych zostali powołani: Dzielnica 1 — mr. Romuald Cyganik, II — mr. Stan. Danilewicz, III — mr. Stan. Kuźniar, IV — mr. Zb. Jurkiewicz, V — mr. Michał Słoniewski, VI mr. Seweryn Lösch, VII — mr. Bol. Kossowski. VIII — mr. Wilhelm Zarożny, IX — mr. Wiktor Kasparek.

Wesoła impreza akademickich „prorządowców“

Okupacja I Domu Akademickiego przez grupkę niezadowolonych z wyniku wyborów do Bratniej Pomocy S. U. J. trwa w dalszym ciągu. B. prezes Br. Pom., p. Zych miał nawet oświadczyć: „Będziemy blokować Dom Ak. nawet sześć miesięcy“... Nie przejmujemy się tą groźbą!

Okupanci rozwiesili na murze starannie wymalowany (czyżby za wczasu przygotowany?) napis: „Nie oddamy Bratniaka endekom“. Pomijając już treść tego napisu, który zupełnie nie odpowiada rzeczywistości (na listę nr 2. głosowali bowiem nie tylko „endecy“, a również akademicy nic z „endecją“ nie mający wspólnego), nie można się oprzeć wrażeniu, iż okupanci na gwałt robią „nastrój patriotyczny“ — z okien I D. A. powiewają dwie flagi o barwach państwowych, jedna m. Krakowa (biało-niebieska), a do Warszawy wysłano, jak pisaliśmy, szereg depesz, między innymi i do marsz. Rydza-Śmigłego ,podpisaną przez... 50 okupantów; więcej podpisów nie udało się, pomimo terroru, zebrać, choć I D. A. okupuje, jak głosi ulotka, rzekomo 500 akademików (w rzeczywistości jest ich tam coś 240). Cała ta impreza dowodzi wielkiej naiwności i budzi wśród reszty młodzieży akad. szczerą wesołość. Niedługo więc, zapewne, potrwa.

Wybory a „I. K. C.“

O ile jednak do sprawy okupacji I D. A. nie można ustosunkować się poważnie, o tyle uderzające jest i wielce charakterystyczne stanowisko „I. K. C.“, który w numerze z dnia 16 bm. raczył wydrukować, po zwycięstwie listy katolicko-narodowej (!). maleńkimi literkami maleńką notatkę p. t.: „Wybory do Bratniej Pomocy“ S. U. J. „W ciągu ostatnich lat — czytamy w „I K. C.“ — walki wyborczej właściwie nie było, bo przez kilka lat z rzędu zgłaszana była tylko jedna lista, złożona z przedstawicieli młodzieży prorządowej bowiem opozycja była „słaba“. Jest to (czy świadome?) wprowadzanie czytelników w błąd „Opozycja“ bowiem była w ostatnich latach zawsze silniejsza i zawsze do wyborów bratniackich swoją listę zgłaszała. Niestety listę tę unieważniano w dziwnych okolicznościach w ostatnim momencie (!) przed wyborami. Dziwną przy tym wydaje się informacja „I. K. C.“, który listę nr. 1, złożoną głównie z członków Z. P. M. D., nazywa... prorządową. Wolno wątpić, czy to określenie odpowiada władzom rządowym ze względu na komunizujący program Z. P. M. D. Widocznie jednak „I K. C.“ ma w tym pewien cel skoro znów w numerze z 17 bm. pisząc o okupacji I D. A. wylicza wszystkie „powody i argumenty“ okupantów (z ukrytą pomiędzy wierszami sympatią dla rzekomych prorządowców). Wartałoby wiedzieć, czy listę nr. 1 sfery „prorządowe“ istotnie uważały za swoją.

—ooo—

Od wtorku Dębniki nie przeszkadzają

w odbiorze radiowym

W związku z akcją Komitetu Obywatelskiego dla zwalczania zakłóceń radiofonicznych w Krakowie i obietnicą p. Ministra P. i T. inż. Kalińskiego, usunięcia zakłóceń, powodowanych przez radiostację dębnicką, została przeprowadzona w czasie od stycznia marca br. zasadnicza przebudowa tej radiostacji. Urządzenia stacyjne zaopatrzono **w obwód pośredni**, oraz **dokładnie zaekranowano.**

Wczoraj odbyła się w lokalu Polskiego Radia w Krakowie konferencja prasowa połączona z demonstracją, w czasie której delegat Min. Poczt i Telegrafów **inż. Manczarski** przedstawił zebranym osiągnięte wyniki. Z przeprowadzonych prób i pomiarów wynika, że **poziom zakłóceń został obniżony kilkasetkrotnie w stosunku do stanu, jaki istniał przed przebudową i znajduje się obecnie poniżej granic słyszalności(!).** Przy demonstracji nie stwierdzono żadnych śladów zakłóceń, pomimo zastosowania odbiornika wysokiej klasy o dużym zasięgu i sile. — Tak więc od wtorku znikła z eteru „zmora“, którą dla wielu radiosłuchaczy krakowskich była stacja radiotelegraficzna w Dębnikach. Fakt ten wpłynie niewątpliwie na zwiększenie liczby radioabonentów w Krakowie i najbliższej okolicy.

Zlikwidowanie składu znalezionych przedmiotów

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zniosła z dniem 1 marca br. znajdujący się na stacji kolejowej w Nowym Sączu Główny Skład znalezionych przedmiotów w wagonach osobowych i na terytorium kolejowym. Czynności tego składu przejął Główny Skład znalezionych przedmiotów **stacji Kraków.**

— o-o-o —

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Wanda Turska. Śp. Ignacy Tomek, lat 54, urz. pryw. — Śp. z Wojciechowskich Karolina Krupska, lat 77. — Śp. Janina Przybyłowa, lat 68.

Kronika lwowska

ZAPISAŁA 10 TYSIĘCY ZŁ. NA „DOM PRACY“. Ś. p. Julia Koerberowa, wdowa po sędziu apelacyjnym we Lwowie, członkini Towarzystwa Miosierdzia „Opatrzność“, umierając przed kilku dniami, zostawiła legat w wysokości 10.000 złotych. z przeznaczeniem na lwowski „Dom Pracy“.

CZTERY OSOBY ULEGŁY ZACZADZENIU. Ub. nocy przy ul. Hoffmana 4, wydarzył się wypadek zaczadzenia czworga osób: Marii i Dory Kaszower oraz N. Mützmacherowej i 5-letniego jej syna. Jęk zaczadzonych zatrzymał przechodzącego poster. Adamowskiego, który pospieszył im z pomocą i zawezwał Pogotowie.

ARESZTOWANIE SZAJKI PRZEMYTNIKÓW. Wczoraj w ręce policji wpadł niejaki Niszym Leist-Czechowicz. kilkakrotnie karany przemytnik, który zorganizował szajkę, pozostającą pod jego kierownictwem. Należała do niej Zofia Hryniewiecka, która przywoziła ze Śląska do Lwowa pakunki, zawierające sacharynę, karty do gry, zapalniczki i inne przedmioty pochodzące z przemytu. Gdy wczoraj z nowym przemytem wysiadła na głównym dworcu, została przytrzymana. W związku z tym przytrzymani zostali: kelner Kazimierz Kozaczek i kilka innych osób.

—ooo—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: środa 17 bm. o godzinie 19.30: „Madame Sans Gene“.

Teatr Żołnierza: środa 17 bm. o godzinie 19.30 „Damy i huzary“.

APOLLO: „Pieśń jej matki“ (z Martą Eggerth).
ATLANTIC: „Nicpoń“.
CASINO: „Ucieczka Tarzana“.
CHIMERA: „Moja gwiazdeczka“ i „Bohater“.
EUROPA: „Powrót do życia“.
Gloria: „Kapryśna Marietta“, „Zagłada“.
GRAŻYNA: „Mayerling“.
KOPERNIK: „Orzeł krymski“.
MARYSIENKA: „Orzeł krymski“ i „Szarża lekkiej brygady“.
METRO: „Bounty“.
MUZA: „Jego złota rybka“.
PALACE: „Pieśniarz Wiednia“.
PAN: „Sylwetka“.
PAX: „Golgota“.
RAJ: „Szczepko i Tońko“ w komedii „Będzie lepiej“.
STYLOWY: „Sam na sam“ oraz rewia.
ŚWIT: „Ahaswer“ i „Tajemnica dra Chandlowa“.
TON: „Cygańskie dziewczę“.
UCIECHA: „Człowiek o stu maskach“ i rewia.

Kronika krakowska

MARZEC.

17. Środa. Św. Jana Sark.
Wschód słońca 5:47, zachód 17.43.
Długość dnia 11 godzin, 56 min.

—o—

ARESZTOWANIE KUPCA. Policja aresztowała wczoraj 41-letniego kupca Moresa Rozenfelda ul. Meiselsa 4. pod zarzutem uprawiania paserstwa.

OJCIEC ROZBIŁ SYNOWI GŁOWĘ. Saul Herbstein miał wczoraj niemiłą przygodę. Jego „tate“ Pikus rzucił na synalka, w przystępie złego humoru, garnek porcelanowy. Ranę ciętą na głowie Saula, która była wynikiem tego rękoczynu, opatrzyło Pogotowie Rat.

FATALNA PRZYGODA WŁAMYWACZA. U b. nocy kilku złodziei usiłowało okraść zakład fryzjerski przy ul. Szlak 1. Gdy złodzieje przystąpili do wyłamywania krat obudził się śpiący w zakładzie czeladnik i usiłował spłoszyć złoczyńców. Wówczas jeden ze złodziei wyjął nóż. Czeladnik chwycił za młotek i w obronie własnej uderzył złodzieja kilkakrotnie w głowę. Złodziej rzucił się do ucieczki. Ponieważ otwór w kracie był za mały wspólnicy złodzieje usiłowali wyciągnąć go siłą na zewnątrz. W czasie tego opryszek doznał zranienia twarzy i głowy, a po wydostaniu się na ulicę zemdlał. Nieprzytomnego pozostawili towarzysze wyprawy na chodniku, sami zaś zbiegli. Rannym zajęło się Pogotowie Rat. i policja. Nazywa się on Zbigniew Ciszewski. Zawód: notoryczny złodziej.

ZŁODZIEJ Z SALONIK NA WYSTĘPACH W KRAKOWIE. Pod zarzutem usiłowanej kradzieży kieszonkowej w Banku Kredytowym w Krakowie aresztowany został 36-letni Albert Rubin z Salonik.

— * —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa 17. marca: „Nieusprawiedliwiona godzina“.
Czwartek 18 marca: „Złoty wieniec“.
Piątek, 19 marca: „Beatrix Cenci“.

ADRIA: „Srebrne ostrogi“ z Duckiem Jonesem i „Confetti“ z Hansem Moser i Leo Ślezakiem.
APOLLO: „Niezwyciężony“.
BAGATELA: „Allotria“ oraz rewia p. t. „Codziennie dancing“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 12 do 21 marca br. włącznie „Golgota“ (Męka Pańska).
PROMIEŃ: „Sam na sam“ (Żniwa) z Paulą Wessely.
STELLA: „Fredek uszczęśliwia świat“ (Fertner. Halama).
SZTUKA: „Kariera panny Joanny“.
ŚWIT: „Sonata księżycowa“ (Ignacy Paderewski, Ch. Farrell, B. Greene).
UCIECHA: „Przygoda w Gdyni“.
WANDA: „Pieśniarz z Wiednia“.

— o-o-o —

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKKIEGO. Dzisiaj w środę, po cenach najniższych pełna humoru komedia St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina“ w opracowaniu scenicznym rez. J. Karbowskiego z pp. Matusiakówną, Karbowskim oraz Bednarską, Klońską, Macherskim, Woźnikiem, Wrońskim i in.

PREMIERA „MAŁEGO WOODLEY'A odłożona do soboty 20 bm. z powodu nagłej niedyspozycji p. M. Węgrzyna.

OSTATNIE WYSTĘPY STANISŁAWY WYSOCKIEJ. Znakomita artystka Stanisława Wysocka kończy swą gościnę w teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie, występując po raz ostatni jutro w czwartek w swej świetnej roli matki, w komedii „Złoty wieniec“ i w piątek jako matka Cencich w tragedii J. Słowackiego „Beatrix Cenci“. Oba przedstawienia dane będą po cenach najniższych.

TEATR ZW. MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ w Krakowie, ul. Skarbowa 2, z powodu wielkiego zainteresowania, jakie wzbudziło nieśmiertelne dzieło Calderona pt. „Tajemnica Mszy świętej“, wystawia to potężne arcydzieło religijne we środę 17 i w piątek 19 bm. o godzinie 19.

—ooo—

Z krakowskiej sali odczytowej

Odsiecz Wiednia w świetle źródeł. W środę. 17 b. m., o godz. 18, odbędzie się w lokalu przy ul. Pijarskiej 7, zebranie Koła Krakowskiego Towarzystwa Teologicznego, na którym ks. dr Julian Gołąb wygłosi odczyt p. t.: „Odsiecz Wiednia w świetle źródeł“.

Literatura faszystowska. Odczyt na powyższy temat wygłosi dr Luigi Cini w kole Przyjaciół Włoch Studentów U. J. w środe. 17 b. m. o godz. 18. w sali 66 Coll. Novi.

CEMENTY SPECJALNE I ICH UKŁAD CHEMICZNY. Staraniem Krak. Tow. Technicznego i Pol. Zw. Inżynierów Budowlanych, odbędzie się w lokalu przy ul. Straszewskiego 28. we środę 17 bm. o godz. 19 zebranie, na którym inż. Tad. Czaderski wygłosi odczyt na temat: „Cementy specjalne i ich układ chemiczny“. — **Goście mile widziani!**

Sport

Tarłowski mistrzem tenisowym Cannes

Polak bije Schroedera a Jędrzejowska przegrywa znowu z Lizaną.

W finale turnieju tenisowego w Cannes **Tarłowski zrewanżował się pierwszej rakiecie Szwecji Schroederowi za porażkę, poniesioną w Mentonie, zajmując pierwsze miejsce w turnieju.** Jędrzejowska ponownie została pokonana przez Lizanę 5:7, 7:5, 1:6.

Poznański AZS mistrzem Polski w koszykówce

W walkach finałowych o mistrzostwo Polski w koszykówce poznański AZS niespodziewanie zwyciężył mistrza Polski K. P. W. Poznań w stosunku 34:31 (17:15. AZS (Poz)—KPW (W) 38:25 (21:13). KPW (Poz) Cracovia (47:36 (24:18). Cracovia—KPW (W) 29:28 (15:10).

Mistrzem polski został Akad. Zw. Sp. (Poznań) 3 pkt., 2) KPW (Poznań) 2 pkt., 3) Cracovia 1 punkt. 4) KPW Warszawa, 5) PZP (N. Bytom), 6) Sokół Macierz (Lwów) 7) LWS (Lublin), 8) Śmigły (Wilno), 9) Ciszewski (Toruń), 10) WKS (Grodno), 11) Victoria (Częstochowa).

Polska na drugim miejscu w sztafecie

W drugim dniu międzynar. zawodów nar. związków strzeleckich Polski, Finlandii, Łotwy i Estonii w biegu sztafetowym 4×10 klm. zwyciężyła Finlandia 2:54 min. Na drugim miejscu sklasyfikowała się Polska 3:15 min. 3) Estonja 3:24; 4) Łotwa.

ZAKOŃCZENIE ZAWOD. SPORTOWYCH SZKÓŁ WYŻSZYCH W KRAKOWIE.

W niedzielę odbyło się w YMCA zakończenie zawodów międzyuczelnianych zarówno w grach sportowych, jak i w pływaniu. W ogólnej punktacji **I miejsce zdobyła Akademia Górnicza.**

WYNIK W SIATKÓWCE: Akademia G.—Prawo 2:0, (17:15, 15:18), Akad. G.—W. S. H. 2:1 (15:1, 11:15, 15:8).

KOSZYKÓWKA: W. S. H.—Akad. G. 25:17 (11:4); Prawo—Akad. G. 38:25 (28:8). W zawodach pływackich 5×50 m. styl dow. 1) Akad. G. 3,1 2) W. S. H.: 5×50 styl zmien.: 1) Akad. G. 1,55.2. 2) W. S. H. 100 m. st. pierw.: 1) Świstuń 1,27,01 W. S. H., 2) Wolnich A. G.; 50 m. stylow.: 1) Grubenthal Fil. U. J. 29,03, 2) Rachlewski; 50 m. styl grzbietowy: 1) Bogdani W. S. H. 43, 2) Rachniewski. Zawody stały na dość wysokim poziomie i cieszyły się dużym zainteresowaniem.

PRZY K. S. M. M. KRAKÓW—DĘBNIKI zorganizowana została sekcja sportowa na której czele stanęli, jako protektor ks. J. Symior. prezes: p. rad. Świgost wice-prez.: pp. Kowalówka, rad. Lisiński, prof. Dychtoń, red. Walter, Dembiński, Kopczyński; sekr.: ks. mgr. Skarbek.

F. C. WIEN w KRAKOWIE.

Znana w Polsce a szczególnie w Krakowie wiedeńska drużyna Fussball Club Wien zostaje sprowadzona przez Cracovię na Święta Wielkanocne. Zapowiedź przyjazdu drużyny wzbudziła dużą sensację wśród świata sportowego Krakowa.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
w Tarnowie, ul. Sanguszków 10.
Dnia 13 marca 1937 r.
Sygn. II Km. 507/36 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, Rewiru II. Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. Sanguszków 10, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 maja 1937 r. o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim w Tarnowie, sala posiedzeń Nr. 118. III p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, nieruchomości należącej do dłużniczki Bronisławy z Halagardów 1-o Frysztakowej 2-o Tyrkowej, nieruchomości lwh. 62 ks. gr. gm. kat. Poręba o obszarze 1 ha. 27 arów 75 m² i nieruchomości lwh. 315 ks. gr. gm. kat. Poręba Radlna o obszarze 1 ha. 10 arów 53 m².

Na nieruchomości lwh. 315 ks. gr. gm. kat. Poręba stoi dom murowany dachówką kryty, stajnia murowana dachówką kryta i stodoła drewniana słomą kryta. Nieruchomości te są położone w Porębie Radlnej i posiadają urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Grodzkim w Tarnowie.

Nieruchomość lwh. 62 ks. gr. gm. kat. Poręba oszacowaną została na sumę 2.555 zł. 00 gr cena zaś wywołania wynosi 1.703 złotych 34 gr.

Nieruchomość lwh. 315 ks. gr. gm. kat. Poręba oszacowaną została na sumę 12.000 złotych 60 gr. cena zaś wywołania wynosi kwotę 8.000 złotych 40 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię odnośnie do nieruchomości lwh. 62 ks. gr. gm. kat. Poręba w wysokości 255 zł. 50 gr. odnośnie do nieruchomości lwh. 315 ks. gr. gm. kat. Poręba w wysokości 1.200 zł. 06 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tarnowie, ul. Marcina, sala posiedzeń Nr. 69, II. p.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
Rewiru II.
Stefan Syrek.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie
Rewiru VII., ul. Garncarska L. 9. II p.
Godz. urz. od 8-13. Konto PKO. Nr 415.107
Sygn. VII. Km. 199/36.
Sygn. Sądu Gr. VI. E. 2642/35.
Dnia 6 marca 1937 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaję do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierz. Marii Szatkowskiej, ul. Zamojskiego L. 33, przeciw dłużnikowi Józefowi Bylicy w Krakowie, ul. Podchorążych 15, dnia 19 kwietnia 1937 r., godzina 9, w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, sala nr 35 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Józefa Bylicy nieruchomości objętych whl. 334 i 542 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XVI, Łobzów, składających się z parc. grunt. l. k. 228/5, 228/7 i bud. l. k. 173 o łącznej powierzchni 6 a 25 m² z domu parterowego murowanego, komórki murowanej i ogrodzenia z desek, położonych przy ul. Podchorążych 15.

Nieruchomość oszacowana została na sume zł. 11.800 zł. Cena wywołania wynosi 8.850 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.180 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. **Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.**

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, oddział egzekucyjny.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
(—) **Jan Zimowski.**

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 35

Kły i pazury

Buddyzm, uczył niezależnej moralności i zaprzeczał stałości kastowej zarówno wśród ludzi jak wśród bogów.

— Ciekawe są te drzewa bo — opowiadał Davis. — Osiemdziesiąt mil na północ od Kandy, w zrujnowanym mieście Anuradhapur rośnie jedno, wyhodowane, jak twierdzą buddyści, z gałęzi macierzystego drzewa, przysłanej z Indyj na Cejlon przez króla Asokę w trzecim stuleciu przed Chrystusem.

— Jeszcze rośnie?

— Jeszcze.

— Ależ to niemożliwe.

Davis uśmiechnął sie.

— Na Wschodzie nie ma nic niemożliwego, przynajmniej dla tubylców. Pielgrzymi stale odwiedzają owo drzwo w Anuradhapura. Na grobie każdego kandyjskiego mnicha sadzą drzewo bo. Przekonasz się, Frank. że Wschód jest dziwny, bardzo dziwny, bardzo dziwny. Uwierzysz nawet w rozmiary tego słonia, gdy go zobaczysz,

— Mów o zebie — rzekłem. — Niech się dowiem od razu. Chcę zęba, całego zęba i tylko zęba.

Davis roześmiał się.

— Przewiduję, że tego zęba także nie strawisz. Ja co prawda też nie bardzo... Ale ten „ząb“ należy do najpotężniejszych symbolów świata. Może to symbol, albo prawdziwy ząb. Skąd pochodzi, nie wiadomo. Jest już tutaj setki lat. Był skradzony — zabrany dla okupu przez Portugalczyków — był przyczyną niezliczonych wojen...

— Wojen?

— Między Tamilami z Indyj południowych i królami kandyjskimi. Ci ostatni — wielcy władcy, okrutni i despotyczni — posiadali bajeczne bogactwa. Kiedy Tamilom udało się w końcu zawładnąć zębem, królowie kandyjscy ofiarowali im tytułem wykupu — możesz wierzyć, albo nie wierzyć — dwa biliony rupij.

Gwizdnąłem.

— Naprawdę?

Davis wzruszył ramionami.

To było jeszcze przed przybyciem Anglików do Indyj. więc nie wiadomo.

— I odzyskali ząb?

Davis ponownie wzruszył ramionami.

— Nie wiadomo. Jakiś ząb mają, obecnie przechowywany w świątyni w Kandy — oczekiwaniu Pari Hari.

— Jak się odbywa ta uroczystość?

— Czekaj — sam zobaczysz. Odbywa się parada, na której widok Barnum zzieleniałby z zazdrości. Setki słoni z całego Cejlonu i — nosiciel?

— Nosiciel?!

— Nosiciel Zęba. Największy słoń, jaki żył kiedykolwiek. Spojrzeć z dołu, wydajo się, że to turnia. Żaden maharadża nie miał nigdy większego. Olbrzym w świecie słoni. Półpięta metra jak obszył. Waga siedem ton jak obszył.

— To niemożliwe. Nie ma takiego słonia.

— Zobaczysz — rzekł.

I zobaczyłem. Ale wpierw jeszcze zobaczyłem Kandy, które do roku 1815. czyli do przybycia wojsk brytyjskich stanowiło jedną z ostatnich placówek tajemnicy i gniazdo zaciekłych wojowników. Ostatni król kandyjski odbudował miasto naokoło sztucznego jeziora. Domy, gmachy i świątynie odbijają się w błękitnych wodach. Przy jasnym cejlońskim księżycu widok jest cudny. Zobaczyłem świątynię Zęba, w której jest przechowywana „relikwia“. Ogromne, kamienne bloki, rzeźbiona marmurowa balustrada porastają mchem i świecą piętnem czasu. Ale jako znawca zwierząt więcej się interesowałem owym słoniem, niż archiatekturą.

— Zobaczysz go na paradzie — obiecywał Davis. — Tylko poczekaj.

Miał słuszność, mówiąc że Barnum zzieleniałby z zazdrości. Parada była przepyszna od początku do końca — słońce migotało w klejnotach, stroje krajowców, jaskrawo-czerwone, żółte, zielone, grały blaskami tęczy, wachlarze z piór chłodziły żar powietrza, dziwaczne instrumenty hinduskie wybijały się przeraźliwym brzmieniem nad nie ustający gwałtowny łoskot bębnów. A słonie szły i szły, malowane — wielkie słonie, małe słonie, słonie z całego Cejlonu — w olśniewających rzędach, złotych, niebieskich, purpurowych — szły, aż ulica dudniła od uderzeń ich nóg. Maszerowali kapłani buddyjscy z terkotem kółek modlitewnych, diabelscy tancerze zataczali taneczne koła, czarownicy podążali śmiesznie do taktu krokom słoni.

Wreszcie ujrzałem z bardzo daleka nosiciela, górującego nad pochodem niby szary szczyt nad łańcuchem wzgórz. Przez tłum poszedł trwożnie uroczysty pomruk. Wszyscy patrzyli na złotoszklany palankin na grzbiecie olbrzyma, kryjący ząb Gautamy Buddy. Sam zamruczałem trwożnie, ale... na widok ogromu tego słonia. Nie wyobrażałem sobie, żeby słoń mógł być tak kolosalny. Słupowate nogi waliły w bruk jak „baby“ do wbijania pali. Tułów, długości wielu metrów, kołysał się w chodzie niby olbrzymie drzewo na wietrze. Kły, lśniąco białe ze złotymi obręczami, były wygięte na podobieństwo ogromnych półksiężyców. Cień kolosanego zwierza przesłaniał bazary

Davis dotknął mego ramienia.

— No? — zapytał.

(Ciąg dalszy nastąpi),

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.